Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 177. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 3. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJĄ NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Żydzi w samorządach

Skutki przedwcześnie, bo przed uchwaleniem nowego ustroju samorządowego, zarządzonych wyborów będą dla polskości miast i dla sprawności nowych organów samorządowych w najwyższym stopniu fatalne. Wszędzie decydujący głos przy wyborze magistratów mają żydzi, którzy są obok prawicy i socjalistów przysłowiowym języczkiem u wagi, i wszędzie socjaliści wespół z żydami tworzą większość magistracką. Ale żydzi nie dają socjalistom swego poparcia zadarmo, za swe głosy żądają współrządów w magistracie, zażydzenia urzędów i instytucyj miejskich, faworyzowania żydów przy dostawach i t. p. Spełniają się najgorsze przypuszczenia: miasta nasze oddane zostają na łup bloku socjalistyczno-syjonistycznego, polska, chrześcijańska ludność nie ma nic do gadania. Judeo-Polska pod sztandarem PPS. i gwiazdy Dawida staje się rzeczywistością.

Szczególny niepokój budzić muszą losy samorządu stolicy. Czwartkowe posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej okazało odrazu, że samorząd warszawski zależy od żydów i że jeśli socjaliści ich głosów nie zdobędą, to Rada zostanie rozwiązaną i przyjdzie komisarz rządowy. Dylemat jest zaiste osobliwy: albo żyd zostanie wiceprezydentem i żydowskie postulaty będą przyjęte, albo samorządu nie będzie wcale. Aby zaś zademonstrować, jaka teraz era przychodzi, żydowscy mowcy posługiwali się w swych oświadczeniach żargonem! Prawda, że przewodniczący odebrał im głos, gdyż regulamin przewiduje tylko polski język w obradach, ale przecież zmiana regulaminu to tylko kwestja czasu. Czegóż to teraz, w epoce sanacyjnej, nie robi się dla kochanych żydów! Pismo syjonistyczne podnosi z dumą, że powiększono czterokrotnie ilość żydowskich aplikantów sądowych... Pan Hausner został zamianowany konsulem Rzpltej w Haiffie w Palestynie, a nominacja jego na konsula generalnego w Jerozolimie nie doszła do skutku tylko z powodu sprzeciwienia się Watykanu — jak o tem donosi hebrajska „Hacefira“, zbliżona do p. Hausnera. Zaiste podziwiać należy takt naszego M. S. Z., który przy każdej sposobności akcentując swe dobre stosunki ze Stolicą św., równocześnie jako przedstawiciela dawnej antemuralis christianitatis Rzpltej Polskiej pragnie posłać do miejsca dla setek miljonów chrześcijan najświętszego — żyda, akurat żyda i syjonistę, reprezentanta narodu, przed którego zachłannym nacjonalizmem Stolica św. broni miejsc świętych w Palestynie. Można sobie wyobrazić, jak p. Hausner przedstawiałby Polskę z okazji różnych uroczystości urzędowych w Jerozolimie, gdy do programu tych uroczystości wchodziłoby nabożeństwo w chrześcijańskim kościele!... P. Hausner w wywiadzie z „Momentem“ oświadczył: „Przyjmując stanowisko konsula, będę nie tylko urzędnikiem, lecz także będę pracował jako syjonista z frakcji mizrachistycznej“. Coraz lepiej. A zatem posyłamy do Haiffy i opłacać tam będziemy agitatora „Mizrachi“. Wkróce także „Hitachdut“, lub jakaś „Aguda“ zażądają od Polski, by mianowała ich agitatorów konsulami. Czy jednak leży w interesie Polski, by wobec mahometan, a zwłaszcza wobec Arabów reprezentantem Polski był żyd, o tem wolno wątpić, gdy się wie, że żydzi przez wyznawców islamu są szczególnie pogardzani. I jaki ma Polska interes mieszać się do walki arabsko-żydowskiej na terenie Palestyny?

Ale powróćmy do sprawy samorządowej. Nim żargon Perca i Szalom Asza zacznie w Radzie m. Warszawy rozbrzmiewać stale obok mowy Mickiewicza i Słowackiego, żydzi stawiają szereg praktycznych żądań. Chodzi im o przyjmowanie urzędników, tramwajarzy i robotników żydowskich, o subwencjonowanie teatru żargonowego, o dostawy dla rzemieślników żydowskich i t. p. Nie należy sądzić, że do dzisiaj magistrat warszawski bojkotował żydów pod jakimkolwiek względem. Bynajmniej! Ale podobnie jak przyjmowanie nawet 20 i 25 procent akademików żydowskich na uniwersytet żydzi uważają za krzywdę dla siebie i za stosowanie „numerus clausus“, tak samo w sprawie dostaw i posad stawiają żądania, które polski zarząd miasta odrzucić musi. Polski, ale nie socjalistyczny. W trzeciem głosowaniu na prezydenta Warszawy żydzi oddali swe głosy socjaliście, wiedzą bowiem, że od niego uzyskają wszystko, wymuszą na PPS. wszystko. Brakło blokowi PPS. i Syjonizmu jeszcze kilka głosów do większości, ale do poniedziałku dobiją niezawodnie targu z Sanacją.

Trzeba zapamiętać, że zaślepiona nienawiścią i kierowana przez żydów PPS. woli iść z burżuazją i kapitalizmem żydowskim, niż z obozem polskim, obejmującym inteligentów, rzemieślników i robotników. Milszym jej syjonista, niż Polak. Należy to sobie zapamiętać, bo błąka się jeszcze opinja, że PPS. broni interesów polskich. Być może, że ich broni, ale tylko wtedy, gdy jej na to żydzi pozwalają. Obecnie PPS przechodzi do obozu niepolskiego.

Jan Matyasik.

Z rokowań ekonomicznych

wyrugować należy politykę.

Berlin. (PAT). W przejeździe przez Bohum p. **Gliwic**, przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodową konferencję gospodarczą **udzielił przedstawicielowi „Berliner Börsen-Kurier“** wywiadu na temat **porozumienia gospodarczego między Niemcami a Polską.** P. Gliwic oświadczył, że do osiągnięcia tego celu i do zawarcia traktatu handlowego konieczne jest przedewszystkiem **wyeliminowanie z rokowań wszelkich momentów politycznych i ograniczenia się do podstaw czysto ekonomicznych.** Jest on głęboko przekonany, że porozumienie doszłoby do skutku, gdyby sprawa powierzona została **ekonomistom, fachowym finansistom i przedstawicielom kół gospodarczych obu narodów.** Z tego też powodu uważa za wskazane, aby przed podjęciem rokowań oficjalnych, czołowi przedstawiciele **życia gospodarczego w obu państwach nawiązali ze sobą kontakt osobisty, aby na tej drodze przygotować odpowiednią atmosferę dla przyszłych rokowań.**

—o0o—

Rada finansowa aprobuje politykę rządu

Warszawa. (Telef. wł.). Rada finansowa uchwaliła jednomyślnie: 1) uznać politykę rządu w sprawie pożyczki za **uzasadnioną**, 2) uznając, że umiarkowane nadwyżki budżetowe są konieczne nie tylko ze względów budżetowych, ale i walutowych zwłaszcza w okresie październikа br. **zalecić ministrowi skarbu, ażeby miesięczne wydatki budżetowe od lipca do października nie przekraczały $^{1}/_{12}$ części budżetu pierwotnego.**

Ponadto omówiono sprawę polityki kredytowej i wybrano dla tej sprawy komisję złożoną z pp.: **Epsteina, Hołyńskiego, Jezierskiego, Michalskiego i Młynarskiego.**

—o—

Katowice. (PAT). Wyniki zapisów do szkół polskich na Górnym Śląsku przedstawiają się, jak następuje: w mieście **Katowicach — 72 proc.** (poprzednio 62 proc.), **powiat Katowicki — 91 proc. (75 proc.), Królewska Huta — 72 proc. (61 proc.), powiat Świętochłowicki — 81 proc. (54 proc.), powiat Tarnogórski — 89 proc. (82 proc.), powiat Pszczyński — 75 proc. (85 proc.), powiat Rybnicki — 96 proc. (90 proc.), powiat Lubliniecki — 99 proc. (90 proc.). W wielu miejscowościach zapisało się do szkół polskich pełne 100 proc. dzieci.**

Oficerowie nie będą głosować.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu połączonych **sejmowych komisyj wojskowej i konstytucyjnej** rozpatrywano wnioski kilku stronnictw w sprawie **projektu ustawy dotyczącej odmówienia wojskowym czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał samorządowych i innych związków publicznych.** W ciągu dyskusji, jaka wywiązała się po referacie posła **Załuski (Z. L. N.), przedstawiciele wszystkich stronnictw poparli wniosek referenta,** zmierzający do nowelizacji ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych **w sensie odmówienia wojskowym czynnego i** biernego prawa wyborczego. Jedynie poseł **Polakiewicz** (Str. Chł.) opowiedział się **przeciw wnioskowi**, domagając się przyznania oficerom i podoficerom zawodowym czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał samorządowych. Po ukończeniu dyskusji ogólnej **wybrano podkomisję złożoną z posłów: Załuski (Z. L. N.), Kiernika (Piast), Liebermana (P. P. S.),** która ostatecznie sformułuje wniosek **w tej sprawie.**

Następne posiedzenie połączonych komisyj odbędzie się **we środę przyszłego tygodnia.**

Sejm przeciw samowoli woj. Grażyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożony został wniosek posła **Wojciecha Korfantego** i innych posłów Ch. D., Piasta i Związku Ludowo-Narodowego **w sprawie gwałtów popełnianych w województwie śląskiem.** Wniosek wzywa rząd, aby zarządził **surowe śledztwo** co do wszystkich **gwałtów, napadów i innych zbrodni popełnionych w ostatnich dwu latach na obszarze województwa śląskiego** i dotychczas niewyśledzonych i nieukaranych, oraz **czyniąc wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego odpowiedzialnym za ten stan rzeczy,** wzywa rząd **do odwołania wojewody śląskiego** z jego dotychczasowego stanowiska. Do wniosku dołączone zostało **sprawozdanie komisji specjalnej, powołanej uchwałą Sejmu śląskiego w dniu 24 maja 1927 r.,** która miała za zadanie zbadać wszystkie wypadki terroru **i zdać sprawę Sejmowi śląskiemu w przeciągu sześciu tygodni.** Ponadto komisji przydzielone zostało badanie **zajść przy wyborach komunalnych w Rybniku w dniu 15 maja b. r.** Sprawozdanie tej komisji miało być przedmiotem obrad **Sejmu śląskiego,** tymczasem rząd, pragnąc nie dopuścić do obrad nad sprawozdaniem komisji śledczej, **jak wiadomo, zamknął sesję Sejmu śląskiego.** Obecnie całe sprawozdanie łącznie z wnioskiem komisji delegowanej przez Sejm śląski **przedłożone zostało Sejmowi warszawskiemu.** Sprawozdanie to ogłoszone w „Polonji“, **zostało skonfiskowane.** Obecnie została ta sprawa **dołączona do wniosku Ch. D.** i innych stronnictw, **ponieważ dziennik na zasadzie konstytucji nie może ulec konfiskacie za ogłaszanie sprawozdań parlamentarnych.**

Następnie Sejm przyjął **nowelę do ustawy o opłatach skarbowych i ustawę o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe.** Referat obszerny kilkogodzinny do ustawy wygłosił poseł **Putek.**

Warszawa. (Telef. wł.). Po referacie posła Putka **obrady sejmowe odroczono do wtorku.**

Pogłoski o zamierzonym przybyciu do Sejmu marszałka Piłsudskiego, **nie sprawdziły się,** jakkolwiek do gmachu sejmowego przybył **komisarz rządowy, naczelnik wydziału politycznego, min. spraw wewn. Świtalski,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego **Siedlecki i szereg innych.**

W godzinach popołudniowych prezes rady ministrów wyjechał do Wilna.

Marsz. Piłsudski w Sejmie?

Warszawa. (Telef. wł.). Po Sejmie i po mieście rozeszła się pogłoska, że premjer marsz. Piłsudski **przyjeżdża dziś do Sejmu.** Do godz. 6.30 marsz. Piłsudski **do Sejmu nie przybył,** jakkolwiek **zarządzone środki ostrożności wskazywałyby na to, że ma przyjechać.**

Czwartkowe obrady Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł). Czwartkowe obrady Sejmu **prowadzone były bardzo żywo.** Załatwiono trzy ustawy ratyfikacyjne, poczem po referacie posła Manaczyńskiego uchwalono pewne zmiany do ustawy stemplowej a **następnie całą ustawę w drugiem czytaniu.**

Z kolei przystąpiono do **sprawozdania komisji skarbowej** o wnioskach w sprawie pożyczek udzielonych **na odbudowę zniszczonych wypadkami wojennemi budynków niezamożnych poszkodowanych.** Referat w imieniu komisji skarbowej złożył poseł **Posadzki** (Piast). W wyniku obrad komisja proponuje przyjęcie rezolucji wzywającej **rząd, aby Bank Gospodarstwa Krajowego właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze od 15 hektarów dla domów obejmujących nie więcej niż 4 ubikacje mieszkalne i wreszcie** instytucyj o charakterze publicznym, **udzielał pożyczek w wysokości 50 do 100 proc.,** lecz uwzględniając obecny stan majątku dłużnika, według skali rozporządzenia Prezydenta Rzpltej t. zn. biorąc pod uwagę **efekt gospodarczy, spowodowany pobranemi w swoim czasie pożyczkami.** W głosowaniu Sejm przyjął rezolucję komisji wraz z poprawkami.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł **Liebermann** (PPS.) przedłożył sprawozdanie o wnioski kilku klubów w sprawie **wyplacania zasiłków rodzinom powołanych na ćwiczenia wojskowe.** — W głosowaniu bez dyskusji ustawę wraz z **poprawką wskazującą pokrycie w drugim czytaniu przyjęto.**

Następnie odczytano szereg wniosków m. ini wniosek kilku klubów w kwestji **uchylenia rozporządzenia wprowadzającego liczniki telefoniczne,** oraz wielką liczbę rezolucyj.

Reforma wyborcza we Francji.

Paryż. (PAT). Rada gabinetowa postanowiła, że stanowiska rządu w sprawie reformy wyborczej **bronić będzie w Izbie minister spraw wewnętrznych Sarraut.** Projekt rządowy różni się **nieznacznie** od tekstu, uchwalonego przez komisję wyborów powszechnych Izby Deputowanych. **Poincare nie będzie obecny i Izbie podczas dyskusji nad sprawą reformy wyborczej.** Rząd reprezentowany będzie przez ministrów Barthou i Sarraut. Gabinet postanowił **nie stawiać w związku z tą sprawą kwestji zaufania.**

—o0o—

Paryż. (PAT). Aresztowano tu za **nieprawne noszenie broni czterech kamelotów.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, **gdy opuszczali oni zebranie rojalistów.** Na zebraniu tem jeden z rojalistów przez nieostrożność postrzelił się z rewolweru, noszonego w kieszeni.

O czem piszą inni?...

„Szatańskie sztuki“ chjenistów udaremniły pożyczkę.

Według „Przyjaciela Ludu“ wina rozbicia względnie odwleczenia rokowań pożyczkowych ponoszą oczywiście „chjeniści“. Gdyby nastąpiło trzęsienie ziemi, „Przyjaciel Ludu“ podejrzywałby również „chjenistów“, że chcą zburzyć Belweder.

„**Widocznie używali jakichś piekielnych środków**, bo od kilku tygodni już byli pewni, że pożyczka się nie uda“.

W następnym numerze p. Stapiński ogłosi zapewne otwarcie, że „chjeniści“ są w ścisłem porozumieniu z Belzebubem przeciwko „Dziadkowi“, Stapińskim i wszystkim wyznawcom „kościoła“ narodowego“.

„Ale i takie szatańskie sztuki nie potrafią obalić rządu marszałka“.

Pewnie, pewnie! Rząd „sanacji moralnej“ ma takie podpory, jak obaj świeżo przez sąd ukarani Stapińscy, Bryl, Dąbski, „biskupi“ Hodur, Ptaszek, Huszno i t. d. Ale bez tych podpór rząd byłby zapewne silniejszy.

Napiętnowanie oszczerstw Stapińskich.

Z powodu procesu p. Wł. Grabskiego przeciw „Przyjacielowi Ludu“ pisze „Lud Katolicki“:

„Kara Stapińskich nie może zakończyć się zapłaceniem przez nich drobnej kwoty. Takich ludzi powinno się wyświecić moralnie ze społeczeństwa.

Dość brudów!

Wieś chce, żeby politycy, żeby pracownicy społeczni szli do niej z katolicką zasadą miłości bliźniego, a nie nienawiści, z przywiązaniem do Kościoła katolickiego, a nie z heretyckiemi nowinkami, które wywyrosły z nienawiści do wszystkiego, co katolickie.

Za co skonfiskowano „Piasta“?

Nr 26 „Piasta“ z dnia 26 czerwca 1927 został skonfiskowany przez Dyrekcję Policji w Krakowie za artykuł p. t. „Niebezpieczeństwo bolszewizmu“, a w szczególności za ustęp:

„**Rząd z jednej strony tępi bolszewizm, z drugiej zwalczając te ugrupowania**, które jedynie mogą skutecznie zwalczyć komunizm, a udzielając poparcia partjom mającym programy bolszewickie, lub półbolszewickie, ułatwia wzrost komunizmu“.

Na szczęście **Sąd okręgowy karny** w Krakowie wyrokiem z dnia 25 czerwca 1927 r. **uchylił konfiskatę,** albowiem w treści inkryminowanych ustępów brak znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Zbyt gorliwą jest Dyrekcja Policji w Krakowie. Wiemy to zresztą z własnego doświadczenia, bo raz skonfiskowano afisz „Głosu Narodu“, zawierający tytuł „Rocznica gen. Rozwadowskiego“. Dziwne zaiste pojmowanie wolności prasy.

Przed Kongresem P. S. L. w Poznaniu

„Wola Ludu“ wzywa do licznego udziału w kongresie PSL., zapowiedzianym na 8 do 10 lipca w Poznaniu.

„Zjedziemy się jako wybrani delegaci na rzeczowe, spokojne, owiane wiarą w lepszą przyszłość obrady.

I tem będziemy się różnić od krzykliwego, cyrkowego, brutalnego w napaści i kalumnji wiecu niby kongresowego Związku Chłopskiego w Warszawie.

I tem będziemy się różnić od pogrzebu wyzwoleniowego, jakim był ostatni ich kongres również w Warszawie“.

Wnioski z wyników wyborów do samorządów.

„Kurjer Poznański“ omawiając wyniki wyborów do rad miejskich w b. Kongresówce stwierdza, że

„Obozu narodowego, zwłaszcza Związku Ludowo-Narodowego zgnieść nie zdołano. Wszędzie, a zwłaszcza tam, gdzie był jednolity, wykazał on nie tylko swoje istnienie, lecz swoją siłę, przewyższającą niepomiernie siły „sanacji“. Wśród list polskich zdobył przecież bezwzględną większość głosów. Rezultatu tego nie zdołało osłabić samodzielne gdzieniegdzie wystąpienie Chrz. Demokracji. Nie zapewniło jej ono żadnych sukcesów, przynosząc klęskę jej osobnym listom, a przyczyniło się jedynie do rozbicia cennych głosów polskich i zdezorjentowania społeczeństwa“.

Jest tu dziwne i szkodliwe pomieszanie pojęć. Czyż bez ZLN. niema „obozu narodowego“? Dlaczego nie mielibyśmy mówić o „rozbijaniu cennych głosów polskich“ przez ZLN. tam, gdzie on idzie do wyborów samodzielnie? Wszak okazało się już kilkakrotnie (np. w Radomiu), że **Chrz. Dem. potrafi zdobyć znacznie większą ilość głosów niż ZLN.** Nie należy oceniać sił obu stronnistw według siły ich klubów parlamentarnych, bo ten stosunek (40 : 100) już nie odzwierciedla obecnego układu sił politycznych. Nastroje i sympatje społeczeństwa są inne. niż w roku 1922. Z tem się jednak narodowi demokraci w wielu miastach pogodzić nie chcą. odmawiają Chrz. Demokracji należnej jej reprezentacji w ogólnych blokach wyborczych i dlatego konsolidacja obozu narodowego tak potrzebna i pożyteczna, nie wszędzie doszła do skutku.

Programy stronnictw polskich wobec Kościoła.

W „Ateneum Kapłańskiem“, miesięczniku wychodzącym pod kierunkiem profesorów Seminarjum Duchownego we Włocławku, ukazał się artykuł p. t. „Programy stronnictw wobec Kościoła“, podpisany „Dr A. S-ki“. Artykuł ten zasługuje na baczną uwagę, gdyż oparty jest na najświeższych oficjalnych deklaracjach i programach stronnictw, uwzględnia ewolucję programów partyjnych, a napisany jest rzeczowo i bezstronnie. Autor artykułu żadnemu stronnictwu nie przyznaje monopolu na katolicyzm, lecz sądząc postępowanie poszczególnych stronnictw, dzieli je na dwie grupy. Do jednej należą te partje, których programy nie przedstawiają żadnej wątpliwości i te, których programy wymagają uzupełnienia i pogłębienia zawartej w nich myśli chrześcijańskiej. Do drugiej grupy należą partje, których programy są wyrazem doktryn sprzecznych z nauką chrześcijańską.

Na pierwszem miejscu wymienia autor artykułu Polskie Stronnictwo **Chrześcijańskiej Demokracji.** W programie, uchwalonym w dniu 1 czerwca 1925, Ch. D. stawia sobie jako cel budowę polskiego państwa chrześcijańskiego, odrzuca teorję państwa świeckiego. nieuznającego religji, żąda, by Kościół katolicki zajmował naczelne stanowisko w państwie i t. d.

Stronnictwo Chrz. Narodowe w programie swym z roku 1925 staje wyraźnie pod sztandarem katolickim. Żąda, by ustawodawstwo odpowiadało zasadom Kościoła, by Kościół był reprezentowany w Senacie, by ze szkoły wykluczonym był każdy wpływ wrogi religji i t. p.

Stronnictwo **Katolicko-Ludowe** w programie swym oświadcza, że nazywając się katolickiem, nie chce przez to powiedzieć, że wszystkie inne stronnictwa uznaje za niekatolickie, albo że pragnie przewodnictwa księży w polityce, lecz że „chcemy w działalności naszej politycznej oprzeć się ściśle na zasadach religji katolickiej i w szczególniejszy sposób bronić praw Kościoła katolickiego przed jego wrogami i że do stronnictwa naszego przyjmujemy tylko katolików“.

Program stronnictwa, które dzisiaj nosi nazwę **Związku Ludowo-Narodowego,** uległ dzisiaj ewolucji w kierunku pogłębienia swej katolickości. Program Narodowej Demokracji z roku 1903 zamierzał „ustalić zasadę kontroli opinji publicznej nad polityką władz kościelnych i zachowaniem się obywatelskiem duchowieństwa“, a „uznając zgodność naszej polityki narodowej z polityką Kościoła, o ile ta ma na celu obronę i szerzenie katolicyzmu, przeciwdziałać uzależnianiu naszych spraw narodowych od widoków polityki kościelnej, które związku bezpośredniego z powyższym celem nie mają“ i t. d.

W roku 1919 odbył się w Warszawie wielki zjazd, na którym Nar. Demokracja przekształciła się w Związek Ludowo-Narodowy. Program tego stronnictwa obowiązujący do dzisiaj, zastrzega dla Kościoła stanowisko naczelne, żąda wychowywania przyszłych obywateli „w duchu religji i miłości Ojczyzny“ i t. d.

Istnieje między Z. L. N. a Obozem Wielkiej Polski związek przynajmniej ewolucyjny. Otóż twórca Obozu staje już zupełnie wyraźnie na stanowisku katolickiem. W programowej broszurze „Kościół, Naród i Państwo“ oświadcza.

„Zadaniem okresu, w który wstępujemy, musi być głęboka, zasadnicza zmiana tego stosunku (między Państwem a Kościołem, opartego na nieufności), doprowadzenie do szczerej, przez obie strony należycie rozumianej i cenionej współpracy, koniecznej zarówno dla odrodzenia życia religijnego, jak dla zdrowego rozwoju narodu oraz trwałości i potęgi państwa“.

Religję nazywa Dmowski „najwyższem dobrem“ i twierdzi: „Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicką, t. zn. że religja, jej rozwój i siła musi być uważana za cel“.

Ewolucję przechodziło i przechodzi również Polskie Stronnictwo Ludowe **„Piast“.** W r. 1921 uchwaliło program żądający przestrzegania „zasad Chrystusowych“ w życiu prywatnem, społecznem i państwowem. W nowym programie, uchwalonym w Krakowie w roku 1926, są pożądane i dodatnie zmiany, ale ewolucja zdaniem autora artykułu nie ujawniła się w takiej postaci, jak się można było spodziewać. PSL. oświadcza, że „stoi na gruncie zasad chrześcijańskich“ i że „uznając znaczenie Kościoła katolickiego w życiu narodu polskiego, PSL. „Piast“ potępia wszelkie próby rozbijania jedności duchowej i religijnej ludu, jako szkodliwe i dla ludu i dla państwa“.

Nar Partja Robotnicza w programie swym z roku 1921 oświadcza:

„Demokratyczny i postępowy rozwój społeczeństw pozostaje w związku z rozszerzeniem się w ludzkości zasad etyki chrześcijańskiej. NPR. uważa religję za sprawę sumienia i stoi na stanowisku całkowitej tolerancji. Wyznanie katolickie winno w Rzczypospolitej, jako wyznanie większości Narodu polskiego, zajmować stanowisko naczelne wśród równouprawnionych wyznań. Żaden związek religijny nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwowemi. NPR. zwalcza nadużywanie haseł religijnych i powagi duchowieństwa dla celów polityki partyjnej“.

Wszystkie te stronnictwa opierają, jak pisze autor, swą działalność na zasadach katolickich, chociaż niektóre czynią to w sposób bardzo niedoskonały.

Do drugiej grupy należą przedewszystkiem PPS., „Wyzwolenie“, „Niezależna Partja Chłopska, Stronnictwo Chłopskie i stronnictwa zwalczające Kościół i żądające rozdziału Kościoła od państwa. **Klub Pracy** w obszernej deklaracji ideowej z maja 1925 r. **ani słowem nie wspomniał o religji.** Chłopskie Stronnictwo Radykalne w programie z 1926 roku przyrzeka stać mocno „przy wierze ojców i religję, jako rzecz nadziemską, wysoce szanować“, lecz osoba wodza tej partji pos. Okonia mówi więcej, niż wszelkie deklaracje.

Naogół zestawienie dokonane przez autora artykułu dowodzi, że w ostatnich latach programy stronnictw umiarkowanych zmieniały się w kierunku dodatnim. Stronnictwa coraz lepiej rozumieją znaczenie religji w życiu narodowem. Ewolucja ta jeszcze nie jest skończoną. Wolno przypuszczać, że niektóre stronnictwa (np. Narod. Partja Robotnicza i PSL. „Piast“) ulepszą jeszcze kiedyś swe programy.

W poszukiwaniu Daudeta.

Kara śmieszności. — 80 tys. ludzi szuka wykradzionych monarchistów. — Pujo aresztowany.

Kierownik polityczny „Action Francaise“ Karol Maurras pisze, że rojaliści postanowili ukarać rząd Poincarego za uwięzienie Daudeta, którego jedyną winą była zbyt gwałtowna obrona pamięci swego, przez policję zamordowanego syna. Że sąd skazał Daudeta za obrazę czci szofera Bajota na 5 miesięcy więzienia, to była niesprawiedliwość oczywista dla każdego, kto śledził sprawę. Daudet oskarża codziennie wysokich urzędników policji o udział w morderstwie i sędziowie czują się w tym wypadku solidarnymi z policją. Jest to ludzkie. Ale spodziewano się ogólnie, że rząd zaproponuje Prezydentowi ułaskawienie nieszczęśliwego ojca. Domagali się tego najwybitniejsi literaci. Rząd odmówił, Daudeta aresztował i dopiero na dzień święta narodowego 14 lipca obiecywał — niejasno zresztą — amnestję. Za tę nieludzkość skazali go rojaliści na najdotkliwszą karę, jaka rząd spotkać może — tj. na karę śmieszności. Wiadomo, że we Francji śmieszność zabija.

I w istocie dzisiaj cała Francja kpi nielitościwie z rządu a w szczególnoci z radykała ministra spraw wewn. Sarrauta, w imieniu którego kameloci królewscy telefoniczne nakazali wypuścić z więzienia Daudeta i Delesta, oraz — by rozkaz nie wzbudził u dyrektora więzienia podejrzeń — także jednego komunistę Semarda. Clement Vautel (autor tak popularnego w Krakowie „Proboszcza wśród bogaczy“) pisze w „Journal“, że kameloci mogli równie łatwo telefonicznie nakazać wojsku aresztowanie Prezydenta Rzeczypospolitej, zamknięcie Izby Deputowanych i ogłoszenie pretendenta królem Janem III. — Camille Aynard w „Liberte“ pokpiwa ze śledztwa sądowego, jakie wytoczono nieznanym sprawcom. Trzeba — pisze — aresztować i skazać... telefon ministerjalny, bo on zawinił. Ale najlepiej zrobiłby rząd, gdyby śmiał się jak i cała Francja z kawału i nie próbował mścić się na dowcipnych kamelotach. „Petit Parisien“ nazywa kawał „monumentalną mistyfikacją“. „Populaire“, który dla obecnego premjera ukuł słynne nazwy Poincaruhr i Poincarno, pisze teraz: Poincarigolo a Maurras w „Action Francaise“ opisuje gorączkowy pościg 80.000 policjantów za Daudetem pod tytułem: Gniew indyków. Paryż zaś śmieje się jak nigdy dotąd od zakończenia wojny i życzy szczerze „wykradzionym“ monarchistom, by nie wpadli powtórnie w ręce policji.

Policja aresztowała redaktora Pujo z „Act. Francaise“ pod zarzutem „przywłaszczenia sobie władzy i pomagania przy uwolnieniu więźniów“. P. Pujo zapewnia, że nie brał udziału w mistyfikacji, ale policja podejrzywa, że owe dwa rozkazy telefoniczne, nakazujące wypuszczenie więźniów, wyszły z redakcji „Action Francaise“, albowiem stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w ub. sobotę w południe nikt z ministerstwa spraw wewn. do więzienia „Sante“ nie telefonował. Możliwem więc jest, że Pujo rozmyślnie fałszywie przedstawił w „Act. Francaise“ sposób uwolnienia Daudeta, by śledztwo skierować na fałszywe tory. Pisał on, że kameloci dostali się do ministerstwa i stamtąd telefonowali do więzienia.

O „uwolnionych“ monarchistach ślad zaginął. Pojawiają się jużto w Perpignan, jużto w Lozannie, w Belgji i Włoszech — jadą koleją, samochodem, aeroplanem, motorówką, jedzą obiad w Namur a kolację w Bernie, ciągną za sobą całe kohorty policji i gdy jaki dziennik ogłasza, że zostali już schwytani, to na to, by w pół godziny później wiadomość tę zdementować.

Taki to figiel szpetny wyrządzili Camots du Roi poważnemu Poincaremu, którego dotąd zwalczano ostro i chwalono bardzo, ale z którego nikt nie odważył się śmiać. A dzisiaj wszyscy się śmieją. Kara, jaką Maurras wymyślił, może okazać się dla rządu zabójczą.

60-lecie istnienia dominjum Kanady brytyjskiej.

Kanada, „kraj wszelkich możliwości“, podobnie jak Stany Zjednoczone, obchodziła 1 bm. 60-letnią rocznicę swoich narodzin, jako dominjum Wielkiej Brytanji. 20 razy większa od Niemiec z ludnością, liczącą zaledwie dziewięć i pół miljona osób, jest krajem, którego zbiory pszeniczne oceniane są rocznie na 465 miljonów dolarów, wywóz pszenicy na 267 miljonów dolarów, wyroby mleczne na 300 miljonów dolarów, a wyroby drzewne, zwłaszcza wywóz papieru czyni zeń największego dostawcę tego artykułu.

Od szeregu lat zauważono, że klimat w Kanadzie łagodnieje, co wpływa korzystnie na gospodarkę krajową, która stara się przystosować jak najbardziej do warunków klimatycznych. Wynikiem tych starań jest hodowanie pszenicy szybko dojrzewającej, wytrzymałej na zmiany atmosferyczne, hodowanie bydła, znoszącego z łatwością ostry klimat Kanady. Kraj cały jednak potrzebuje jednego — ludzi, którzyby mogli uprawiać ogromne połacie dotąd niezamieszkałej ziemi. Obecnie bowiem tylko 1/8 całego obszaru Kanady przeorywuje pług, reszta leży odłogiem.

Kolonizację Kanady rozpoczęli przed 300 laty Francuzi, po 150 latach systematycznie i roztropnie Anglicy, którzy też Kanadą zawładnęli, odbierając ją Francuzom w r. 1752. Przez wielkie pokusy musiał przechodzić ten kraj, kiedy w r. 1776 Stany Zjednoczone ogłosiły się niezależnemi od Anglji i z pewnością pociągały do tego samego kroku Kanadę. Anglja jednak spostrzegłszy swoją pomyłkę w ustosunkowaniu się swojem do Stanów Zjednoczonych, poprawiła natychmiast swój dotychczasowy stosunek do Kanady, nadając jej całkowitą wolność, co zatrzymało Kanadę przy Anglji i pozwoliło się połączyć kilku jej prowincjom w wielkie dominjum brytyjskie.

Ludność Kanady podzielić można na dwie główne grupy, z których jedną stanowią Francuzi, liczący 3.5 miljona osób i mieszkający głównie w prowincji Quebec, zaś drugą anglo-kanadyjczycy, liczący 5.7 miljona osób. Resztę stanowią inne narodowości.

Sytuacja polityczna Kanady przedstawiała się do lata ub. r. w ten sposób, że rządy w kraju spoczywały naprzemian w rękach dwu partyj: konserwatywnej i liberalnej. Od lata jednak ub. r. zyskali stanowczą przewagę liberali, którzy dążą do stopniowego coraz większego uniezależnienia się od Anglji, a związania ze Stanami Zjednoczonemi. czego dowodem jest taki fakt, że w jesieni ub. r. Kanada wysłała do Waszyngtonu swojego własnego przedstawiciela bez porozumienia się z rządem angielskim. Oczywiście nakłania ją do tego interes gospodarczy, który ją bardziej wiąże ze Stanami Zjednoczonemi niż z Anglją i dlatego nieraz porusza się z niepokojem problem kanadyjski, który stawia pytanie: Komu Kanada przypadnie w udziale?

W. R.

Sukces stronnictw narodowych w wyborach samorządowych.

W Sieradzu blok stronnictw narodowych zdobył 11 mandatów, P. P. S. 7. grupy żydowskie 6 mandatów.

W Białej Podlaskiej Z. L. N. i Ch. D. zdobyły 10 mandatów, P. P. S. 4, komuniści 3, stronnictwa żydowskie 7 mandatów.

W Łęcznej (woj. lubelskie) Z. L. N. 2 mandaty, Polacy bezpartyjni 1, P. S. L. „Piast“ 1, „sanacja“ 1, P. P. S. 1, żydzi 6 mandatów.

W Radomsku P. P. S. zdobyla 8. blok narodowy łącznie z N. P. R. 7. „sanacja“ i fabrykanci 2, drobni kupcy bezpartyjni 1, żydzi 6 mandatów.

W Aleksandrowie Kujawskim blok stronnictw prawicowych łącznie z Klubem Pracy zdobył 7 mandatów, Chrz. Dem. 2, P. P. S. 9, żydzi 4 mandaty.

W Busku (woj. kieleckie) chrześcijańscy rzemieślnicy zdobyli 3, chrz. drobni rolnicy 2. inteligencja polska 2. żydzi 5 mandatów. Lewica nie zdobyła ani jednego mandatu.

W Zychlinie bezwzględwną większość zdobył polski blok narodowy, osiągając 12 mandatów. P. P. S. 4, komunizująca lista związku zawodowego 1 mandat. Sanacja wyszła bez mandatu. Z list żydowskich blok narodowy otrzymał 2 mandaty, ortodoksi 1 mandat, Bunt 3 mandaty.

Z Myślenic.

(Sprawy szkolne. — Święto Słowackiego. — Udziel młodzieży w uroczystościach krakowskich. — Przyjazd letników. — Nowy zarząd miasta. — Spodziewane rozszerzenie granic powiatu).

Druga połowa czerwca pozostawała u nas, jak i wszędzie pod znakiem zakończenia roku szkolnego. Okres ten zainaugurowała wizyta p. **Dobruckiego**, który przybywszy niespodziewanie samochodem w towarzystwie **Dra Pollaka**, odbył parogodzinną inspekcję tutejszych szkól. W parę dni później rozpoczęła się w miejscowem gimnazjum państw. im. T. Kościuszki matura, na której przewodnictwo sprawował p. wizytator **Wł. Wierzbicki**. Przebieg egzaminu dojrzałości był naogół pomyślny. Na siedemnastu dopuszczonych do egzaminu uczniów, zdało szesnastu, a to: **Biliński H., Bursztyn T., Cora J., Czyrnek J., Dymek Ad., Jarząbek W., Karpa J., Kotarba Seb., Kudelski Stan., Papiernik J., Pitala J., Skowroński Kaz., Stabrawa Ad., Szafraniec Wł., Szlósarczyk J., Wiśniowski J.**; jeden uczeń został reprobowany na pół roku.

Na skutek niezdecydowanego rozporządzenia krak. Kuratorjum, rozdanie świadectw odbyło się w tym roku w jednych szkołach (ludowych) 27-go. w drugich (gimnazjum) dopiero 29-go czerwca. W związku z zapisami przykre zdziwienie budzi krótkowzroczne a tendencyjne zachowanie się nauczycielstwa szkół ludowych. które chcąc ułatwić zwycięstwo zasadzie 7-mio klasowej szkoły ludowej. wszelkiemi siłami dąży do powstrzymania napływu młodzieży do niższych klas gimnazjalnych. nie zdając sobie sprawy z fatalnych skutków. jakie w warunkach lokalnych z tego wyniknąćby musiały.

Święto **J. Słowackiego**, związane ze sprowadzeniem jego zwłok do kraju, zostało w Myślenicach uczczone uroczyście zarówno przez szkoły, jak i przez miasto. Po szkołach urządzono, poprzedzone nabożeństwem, poranki. Na dzień ogólnego obchodu wyznaczono niedzielę 26-go czerwca. W dzień ten, po uroczystej Mszy św. w kościele parafjalnym, ruszono w pochodzie na rynek, gdzie do zgromadzonych tłumów przemówił w gorących słowach prof. **Werszler.** Drugą część obchodu stanowił urządzony w sali „Sokoła“ wieczorek, składający się: z odczytu prof. **Rajmunda Bergela**, z produkcyj muzykalno-wokalnych, oraz z przedstawienia III-go aktu **„Salladyny“**, odegranego przez zespół amatorów.

W dniu 28 czerwca na królewski pogrzeb wielkiego opety wyjechały z Myślenic delegacje „Sokoła“, **oraz prawie całe gimnazjum wraz z profesorami i orkiestrą.** Po odbyciu służby w kordonie na ulicy Straszewskiego, ruszyła młodzież gimnazjalna ze sztandarem i muzyką na Wawel, gdzie wybrani z każdej klasy delegaci poszli złożyć hołd narodowemu wieszczowi. Wieczorem powrócono furami do Myślenic. wywożąc ze wspaniałego obrzędu pogrzebowego niezatarte na całe życie wspomnienia.

Początek lata zaznaczył się w Myślenicach przybyciem pierwszych partyj **letników**, których znęciło rozkoszne leśne powietrze i kąpiele w górskiej rzece Rabie. Napływ ten mógłby być o wiele tłumniejszy, gdyby wreszcie ktoś pomyślał o wybudowaniu odpowiednio urządzonego pensjonatu. Ponadto konieczną jest rzeczą posłużenie się przez miasto reklamą, aby spopularyzować tak zdrowe. piękne, a w pobliżu Krakowa leżące letnisko. Może nowy zarząd miasta z burmistrzem p. A. Gorączką na czele, wybrany po zatwierdzeniu świeżej rady miejskiej, pomyśli o zareklamowaniu Myślenic. Pod tym względem bowiem mają Myślenice przed sobą bardzo piękną przyszłość i zapewnione widoki rozwoju. Groźba zwinięcia urzędów powiatowych. która od utworzenia starostwa w Makowie. wisiała nad Myślenicami, zdaje się zostanie wkrótce stanowczo uchylona. Starostwo myślenickie ma objąć z powrotem szereg gmin. do Makowa przydzielonych. Również gmina rabczańska stara się o przydział do Myślenic. W ten sposób stary powiat myślenicki odzyska swoje dawne granice, a miasto zyska na znaczeniu.

r. b.

Na ziemiach Rzpltej.

Przyjeżdża wycieczka z Czech do Zborowa.

1 bm. wyruszyła pielgrzymka czechosłowacka do Zborowa celem uczczenia 10-lecia zwycięskiej w dziejach wyzwoleńczych Czechosłowacji bitwy pod Zborowem. W pielgrzymce, prowadzonej przez szefa sztabu gen. gen. Syrowego, bierze udział cały szereg wybitnych osobistości ze wszystkich obozów politycznych, organizacyj społecznych. świata naukowego, literackiego i artystycznego oraz wojskowości. Jako gość honorowy z Polski towarzyszy wycieczce attache wojskowy Rzpltej w Pradze podpułk. sztabu gen. Jan Bige.

Zawieszenie sądowe pisma w Zakopanem.

Numer 23 tyg. Zw. Lud. Narod. „Góral“ został przez władze skonfiskowany a wydawnictwo zawieszone. Konfiskata i zawieszenie nastąpiły na mocy wyroku zaocznego sądu pow. karnego w Nowym Sączu, z oskarżenia prywatnego za nieumieszczenie sprostowania. Dziwną przytem sądy i władze okazały sprężystość. gdyż redaktor odpowiedzialny „Górala“ otrzymał wyrok 13 czerwca, a numer już 15-go skonfiskowano. W wyroku było żądanie. aby sprostowanie zamieszczono w najbliższym numerze. Zamieszczenie go w numerze 25-tym było nie możliwem, choćby z tego powodu, że pismo drukuje się w Cieszynie, skąd we wtorek odchodzi bagażem do Zakopanego. Było więc rzeczą wprost niemożliwą zadośćuczynić tenorowi wyroku w tym terminie. Zresztą ustawa sama powiada, że o ile numer jest na maszynie i złożony w kolumny, to obowiązek zamieszczenia sprostowania odnosi się do numeru następnego, który w takim wypadku staje sie numerem najbliższym. Przeciw zaocznemu wyrokowi wniósł red. Kwaśniewski sprzeciw.

Smierć z noparzenia artystki K. Niewiarowskiej.

Znana artystka operetki warszawskiej, K. Niewiarowska uległa w Wilnie strasznemu wypadkowi. W chwili kiedy czyściła suknię zajęła się od zapalonej w pobliżu „primusa“ naftowego wielka ilość benzyny. Płomień objął w jednej chwili suknię aktorki. która cała w płomieniach wyskoczyła z wagonu. w którym mieszkała na dworcu kolejowym. Ogień ugaszono. artystka doznała jednakże silnych oparzeń. Samochodem sanitarnym przewieziono ją do miejscowego szpitala. P. Niewiarowska doznała oparzeń całego ciała. mniej więcej $^{7}/_{8}$ powierzchni całej skóry. Twarz jest również poparzona. jakkolwiek w mniejszym stopniu. Stan bardzo ciężki. prawie beznadziejny.

Wczoraj nad ranem zmarła wskutek ran odniesionych z poparzenia w szpitalu św. Jakóba w Wilnie Kazimiera Niewiarowska.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy w Myślenicach.

Dn. 29 ub. m. koło południa godz. 10 nadjechało gościńcem od Krakowa auto, wiozące p. Sawicką, żonę prof. Uniw. Jag. wraz z dziećmi. Wskutek defektu hamulca wjechało auto przy skręcie drogi na grupę stojących mężczyzn wychodzących tłumnie z kościoła. Cztery osoby zostały ranne, z tego dwie bardzo ciężko. Najpoważniejsze rany odniósł woźny sądowy Kurowski, doznając uszkodzenia czaszki. Drugi z ciężko rannych kmieć Żołądź z Borzenty ma strzaskaną nogę.

Coraz to częściej powtarzające się wypadki samochodowe w Myślenicach. leżących na najbardziej uczęszczanym trakcie Kraków—Zakopane, powinny zwrócić wreszcie uwagę policji. aby z jednej strony pilnowała tempa jazdy przejeżdżających aut, z drugiej nie pozwalała na niepotrzebne gromadzenie się tłumów niedzielnych na gościńcach.

800 żołnierzy zaraziło się mięsem we Wrześni.

Dawano wojsku padlinę bydlęcą.

Z Wrześni donoszą **o wypadku masowego zatrucia mięsem przeszło 800 żołnierzy. Blisko 300 żołnierzy jest obłożnie chorych.** Śledztwo wykazało, że jeden z dostarczających wojsku mięsa, **rzeźnik Orcholski, dostawił dla 68 pp. padlinę bydlęcą, zakupioną u kolegi z pobliskiej wsi.** Przybyła na miejsce komisja wojskowa żandarmerji bada szczegółowo sprawę. Na szczęście zatrutym nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia i żadnego wypadku śmierci nie było.

Kara śmierci za zbrodnię z przed 24 lat.

Przed sądem przysięgłych w Łęku na Mazurach stanął niejaki Franc. Rogowski. oskarżony o to, że w r. 1902 namówił swoją szwagierkę, Annę Rogowską, z którą łączyły go bliskie stosunki, do otrucia jej męża a swego brata, co też Rogowska dokonała. Po 15 latach przyznała się do zbrodni i została skazana na śmierć z zamienieniem kary na 15 lat więzienia. w którem zmarła. Mąż jej i właściwy bratobójca Rogowski Franc. ukrył się w Polsce. skąd jednak sąd niemiecki (Prusy Wschodnie) sprowadził go i skazał po 24 latach od tego czynu na śmierć.

W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ PIELGRZYMKI DO LOURDES donosi się, że Min. Sk. udzieliło paszportów ulgowych tylko księżom, wobec czego pielgrzymka projektowana składać się będzie z księży i z tych, którzy się sami o paszport ulgowy u swoich władz wystarają.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW ODBĘDĄ SIĘ W DOMU REKOLEKCYJNYM LWOWSKIM w sierpniu od 8 do 12 i od 22 do 26 go sierpnia. Zatem w pierwotnie naznaczonym czasie od 29 sierpnia do 2 września rekolekcje nie będzie. We wrześniu odbędą się od 12 do 16 i od 19 do 23. O wczesne zgłoszenie prosi superjor Lwów, Dunin-Borkowskich 11.

LEPIEJ PÓŻNO NIŻ NIGDY. Z dniem 1 lipca magistrat bydgoski powołuje do życia instytucję pogotowia ratunkowego. Mieszkańcy miasta powitali pożądaną tę inowację z wielką przychylnością.

BANDYTOM ODEBRANO NA GRANICY 11 TYSIĘCY DOLARÓW. Z Wilna donoszą. iż w pobliżu granicy aresztowano bandę złodziejską w chwili usiłowania przejścia granicy. Przy aresztowanych w liczbie 8 bandytach, znaleziono pieniądze w sumie przeszło 11 tys. dolarów. Pieniądze w przeważnej części pochodziły z dokonanego niedawno napadu rabunkowego na reemigranta ze Stanów Zjednoczonych Wańkiewicza. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Z całego świata.

Paryż—miastem mistyfikacji.

„Echo de Paris“ donosi, że w ub. sobotę nieznany osobnik usiłował dokonać mistyfikacji w imieniu ministra wojny. Podając się za sekretarza dyrektora cywilnego gabinetu ministra, przedyktował on telefonicznie jednemu z oficerów sztabu generalnego **rozkaz natychmiastowego zwolnienia całego szeregu kategorji żołnierzy rocznika 1925 r.** Oszustwo wyszło niemal niezwłocznie na jaw. Władze podjęły śledztwo w tej sprawie.

———o———

ANGIELSKA SKRUPULATNOŚĆ. W ostatnich dniach znaleźli robotnicy angielscy w hr. Kent w kupie kamieni 11 monet złotych. pochodzących z 150—50 r. przed Chrystusem. Według zwyczaju prawa angielskiego koroner jury angielskiej zadał jednemu ze świadków pytanie, czy nie wie. kto ten skarb ukrył. Świadek zupełnie poważnie na to pytanie odpowiedział przecząco, poczem przysięgli stwierdzili, „że monety znalezione są złote. a właściciel, którego się nie dało odnaleźć. ukrył je w tym celu, aby je potem z powrotem podjąć“. Koroner złożył znalezione monety w banku. dopóki nie rozporządzi niemi ostatecznie król angielski.

OKRĘTÓW JUŻ NIE TRZEBA — NIECH ŻYJĄ SAMOLOTY! Do Amsterdamu nadeszła z Batavi depesza iskrowa o szczęśliwem ukończeniu lotu Holandja—Indje Holenderskie. — Przestrzeń 16.000 km. odbył samolot pasażerski w 13 dniach, właściwy lot trwał 87 i pół godzin.

Uroczystości Słowackiego.

W STARYM SĄCZU.

Stary Sącz uczcił dzień sprowadzenia zwłok wielkiego poety na Wawel wmurowaniem tablicy pamiątkowej na murze frontowym nowej szkoły im. J. Słowackiego. Napis na tablicy wokół płaskorzeźby z popiersiem wieszcza brzmi: * 1809 † 1849 — Autorowi „Anhellego“ — Miasto Stary Sącz — 28 czerwca 1927. Poza tem urządzono w dniu uroczystym trzy Msze św. żałobne. Przy odsłonięciu tablicy przemawiali: burmistrz Szayer i dyr. Płaczek. Przy strzałach z moździerzy defilowały hufce młodzieży. Następnie w gmachu Sokoła odbył się poranek, na który złożyły się referaty, deklamacje i produkcje muzyczne. Wieczorem odegrano fragment „Spisku koronacyjnego“ z „Kordjana“.

Przeciw zażydzeniu Zakopanego.

Ratujmy Zakopane przed zalewem żydostwa!

Towarzystwo „Rozwój“ wydało następującą odezwę do społeczeństwa polskiego w sprawie ratowania Zakopanego:

Do czasu wojny Zakopane nosiło nazwę: „Letniej stolicy Polski“ i słusznie, bo gościło zawsze u siebie ludzi, przywożących z sobą pierwiastki nauki, sztuki i piękna. Zjeżdżali tu najzdolniejsi artyści, literaci, dziennikarze, malarze, muzycy, ludzie naukowi, a dokoła nich skupiała się nasza najlepsza inteligencja. Odbywały się tu najlepsze koncerty, teatry, odczyty, pogadanki i wieczorki. Słusznie więc nazwa stolicy Zakopanemu się należała.

A dziś? Tamtych gości ani już śladu, natomiast widzi się niestety przeważnie samych żydów i to żydów najgorszego gatunku.

Jakaż to przepaść między tem, co wnosiła w Zakopane dawna klijentela, a co obecna!

Dlaczego się tak stało? Smutne to bardzo, że ten najpiękniejszy kąt naszej ziemi tak niestety został przez tych ludzi zapomniany i zaniedbany. Jakże można obojętnie patrzeć, aby to Zakopane, ta perla Tatr, ten nasz narodowy skarb bezkarnie bez niczyjej obrony przechodził w obce, żydowskie ręce i skazanym był na zatracenie.

Dziś sprawa zażydzenia Zakopanego staje się wprost przerażającą. Corocznie coraz więcej przyjeżdża tu żydów jako gości i ci goście wykupują tu realności, parcele, budują wielkie domy, sklepy, pensjonaty z rytualnemi kuchniami, wille prywatne, powstają tu niemal całe już ulice żydowskie, i co gorsza, niestety wszyscy tu tym żydom sprzyjają jeszcze, pomagają im, tańczą z nimi, ba nawet przyjaźnią się z nimi, choć widoczną jest nasza krzywda, a ich bogacenie. Upadają chrześcijańskie sklepy, ubożeją właściciele, porzucając w końcu rodzinną ziemię i ustępując miejsca na niej żydom.

Obecnie zalew żydostwa doszedł tu tak daleko, że żydzi występują tu już oficjalnie z żądaniem utworzenia gminy żydowskiej wyznaniowej i założenia cmentarza żydowskiego i te postulaty niewątpliwie osiągną wobec sprzyjających im warunków.

Tak dalej jednak być nie może, dłużej z taką kamienną obojętnością nie możemy patrzeć na to wszystko. Nie możemy i nie powinniśmy pod obciążeniem sumienia narodowego pozwolić, aby nam niszczyciel moralny i materjalny, miał wydrzeć ten największy klejnot ziemi naszej. — Brońmy Zakopanego, póki jeszcze ostatni czas wszelkiemi siłami — jest to nasz obowiązek narodowy.

Ratujmy Zakopane wszyscy nie przyjmowaniem żydów nigdzie w polskim domu, nie sprzedawaniem i nie kupowaniem u nich niczego. nie obcowaniem z nimi, ratujmy w piśmie i słowie na każdem polu.

Najpewniejszy dorobek może być tylko wśród swoich. Przyjrzyjmy się tylko Wielkopolsce i Pomorzu, a zrozumiemy lepiej tę sprawę. W Polsce na 30 miljonów znajdzie się z łatwością garstka naszych obywateli, którzy zawsze po brzegi wypełnią Zakopane, gdy tylko w niem zrobimy porządek i wymieciemy śmieci.

Do całego więc społeczeństwa polskiego odzywamy się z głośnym apelem: Odżydzajmy Zakopane wszyscy niestrudzenie z obowiązku narodowego!

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Sport.

Nagroda sportowa we Francji.

ZDOBYWCAMI — LOTNICY.

We Francji istnieje corocznie nagroda sportowa („Grand Prix"), ufundowana przez Henri Deutsch de la Meurthe dla zawodnika, który w ciągu roku dokona rekordowego czynu sportowego, mogącego się przysłużyć postępowi ludzkości pod względem materjalnym, moralnym lub naukowym". Za czyny dokonane we Francji, nagroda może być przyznana Francuzowi lub cudzoziemcowi, za czyny zaś dokonane zagranicą — tylko Francuzowi.

Tyle, — co do woli samego fundatora. Przypatrzmy się nagrodzie z moralnej strony. Jest to nagroda narodowa i ma dlatego pierwszorzędne znaczenie, gdyż przyczynia się do podniesienia rodzimego sportu. Podobnej nagrody nie mamy dotąd w Polsce, chociaż posiadamy zawodników na miarę europejską.

Sport rozróżniamy gdzieindziej jako teren do wyczynów propagandowych dla państwa (np. Niemcy), a także moralnych i naukowych (np. Francja), lub pojęty jako wychowanie na zdrowem ciele zdrowego ducha (np. w Anglji lub w Japonji), u nas spotyka się jeszcze z nieuzasadnioną niechęcią lub wręcz ignorancją ludzi, zwłaszcza nie mających nic wspólnego ze sportem. Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce spróbował ostatnio inż. Christelbauer, gorliwy działacz sportowy, zainteresować nasze społeczeństwo składką na „polskiego Nurmiego", doskonałego długodystansowca, Freyera (Polonia), aby mu pozwolić na wyjazd zagraniczny, gdzieby mógł kształcić swoje lekkoatletyczne zdolności.

Francuska nagroda sportowa, o której mowa (obejmuje 10.000 fr., choć obecnie po inflacji wynosi sumę znacznie mniejszą), jest w każdym razie widocznym symbolem. Akademja francuska nie odróżnia między amatorami i zawodowcami, lecz ocenia tylko wyczyny sportowe.

Najwięcej nagród padło — na lotników którzy na skrzydłach „pierwszych ptaków" rozgłosili imię Francji. W roku 1911, który był założeniem fundacji Henri Deutsch de la Meurthe, nagrodę otrzymał Beaumont — lotnik; w r. 1912 — Garros, lotnik; w r. 1913 — Pegoud, także lotnik; w czasach wojny zdobyli nagrody sami lotnicy: Vila, Bertin, Guynemer, załoga Klebera i kap. Fonk. W r. 1919 przyszła kolej na Carpentiera, lecz już w następnych dwu latach odebrali prym — lotnicy Vuillemin, Lauzanne i Gandin. W r. 1923 osiąga nagrodę samotnik nieustraszony, zdobywca Atlantyku na żaglówce — Alajn Gerbault, znany dotąd jako tennisista. W tym roku „Grand Prix" otrzymał zdobywca kanału La Manche — Michel! Gdyby Lindbergh pospieszył się o miesiąc ze swym bohaterskim lotem, obradujące przed tym faktem jury, przyznałoby mu napewno nagrodę, jako pierwszemu obcokrajowcowi...

—ooo—

SPORTOWE IMPREZY NIEDZIELNE.

POGOŃ — JUTRZENKA

rozegrają w niedzielę 3 lipca b. r. zawody o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Match ten będzie o tyle ciekawy, że zmierzą się ze sobą drużyny, które ostatniemi czasy przeszły okres przesileniowy. Lwowska „Pogoń", która zajęła w tabeli bardzo skromne miejsce, zerwała się z uśpienia, bijąc „Wartę" 6:2 i „Wisłę" 4:1. Jutrzenka zaś w ostatnich rozgrywkach robiła wyniki bardzo ładne, wyprowadzając się tem samem z ostatniego miejsca.

—ooo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

K. S. „Patria" wybrał następujący Zarząd: pp. Skorba Al. prezes, Kropatsch R. wiceprezes, Kowalski J. sekretarz, Glowa St. zast. sekretarza, Kostecki Wł. skarbnik, Kowalski R. zast. skarbnika, Żurek Wł. kier. p. n. — oraz 3 Członków Wydziału: Franczakówna H., Franczak J., Bigoś St.

Pierwszy klub piłki nożnej w Zakopanem. Ostatnio zorganizował się przy Tow. Uniwer. Robotn. pierwszy w Zakopanem klub piłki nożnej pod nazwą K. S. „Gewont". K. S. „Gewont" otrzymał już od gminy plac przy ul. Nowotarskiej. Na placu tym zostanie założone boisko sportowe. Zarząd klubu przystąpił w dniach ostatnich do robót wstępnych około boiska.

—ooo—

WŁADYSŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ WKRÓTCE ZAWITA DO KRAKOWA.

Znany polski atleta Władek Zbyszko Cyganiewicz, po 14-letniej nieobecności w Europie, przybywa z Ameryki pod koniec lipca i pod dyrekcją p. Ludwika Kowalskiego z N. Jorku, rozpoczyna szereg walk w obronie swych laurów i tytułu szampiona polskiego. Rozpocznie on swe występy w Polsce, później Francji, Hiszpanji, Austrji. W Krakowie będzie prawdopodobnie w połowie sierpnia.

Trzeci pogromca oceanu.

Byrd przeleciał Atlantyk, ale wpadł do kanału La Manche.

Trzeci lot amerykański przez Atlantyk dobiegł swego szczęśliwego końca. **Kpt. Byrd wraz z 4 swoimi towarzyszami wylądował już z pewnością w Paryżu,** dając dowód, że normalna komunikacja lotnicza między Ameryką a Europą idzie olbrzymiemi krokami ku realizacji. Prym w zrealizowaniu tego wielkiego przedsięwzięcia trzymają Amerykanie, stwierdzając tem żywotność wielką i rozmach szeroki, oraz poryw ku wielkim przedsięwzięciom swojej rasy. Zdaje sobie z tego sprawę dobrze Ameryka, wyprawiając swoim lotnikom królewskie przyjęcia i ozdabiając ich wysokiemi zaszczytami. Z pewnością i ostatni bohaterski lotnik przez Atlantyk, kpt. Byrd, nie uniknie wielkich owacyj, jakiemi go powita tak Europa, jak i Ameryka, do której wybiera się z powrotem, po krótkim odpoczynku w Paryżu.

Lot kpt. Byrda przez Atlantyk odbył się szczęśliwie, chociaż w drodze napotkał wiatry przeciwne i gęstą mgłę, z któremi samolot musiał się zmagać. W czasie swego lotu **łączył się kpt. Byrd ustawicznie przy pomocy radja z ziemią,** wysyłając depesze, w których dawał znać o swoim locie. I tak kpt. okrętu „Paris" przejął następującą depeszę od Byrda 30 czerwca o godz. 12 m. 15: „Nie widzieliśmy ani lądu ani morza od godz. 3 w nocy. Znajdujemy się wśród mgły". Inna znowu radjodepesza, otrzymana o godz. 13 m. 26 głosiła: **„Znajdujemy się na wysokości 10.000 stóp.** Otacza nas bardzo gęsta i zimna mgła. Pozycja nasza o godz. 11, według Greenwich — 49 stopni 33 sek. północnej szerokości i 18 stopni 10 sek. zachodniej długości. Serdeczne podziękowania za waszą pomoc, okazującą nam wielkie usługi! Byrd". O godz. 19 m. 30 przeleciał 30 ub. m. kpt. Byrd nad Saint Jean (Nowa Ziemia), o godz. 20 m. 30 widziano go nad dworcem w Brest, a więc już na ziemi francuskiej, o godz. 21 m. 19 przeleciał nad Saint Brieuc.

Niemcy sądzą, że lotnik Byrd będzie **chciał pobić rekord Chamberlina i Lewina** i poleci poza Paryż np. do Rzymu. „Hansa" lotnicza w Niemczech zarządziła w ciągu nocy z 30-go czerwca na 1 lipca specjalną służbę na lotnisku w Berlinie, oraz we wszystkich swoich lotniskach w Niemczech zachodnich i środkowych, polecając wydawać przez całą noc sygnały orjentacyjne.

BYRD WPADŁ DO MORZA.

Samolot Byrda „America" przeleciał nad okolica Paryża o godz. 3 rano i spadł o godz. 5 m. 45 rano koło Calvados w odległości 200 metrów do wybrzeża. Lotnicy wyszli cało. (Calvados jest departamentem w północno-zachodniej Francji, dotykającym kanału La Manche. Te samą nazwę nosi jedna z małych miejscowości wybrzeżnych).

W Paryżu przez całą noc oczekiwano napróżno przybycia Byrda. Sądzą, że „America" zabładziła w mgle i musiała z konieczności wylądować. Samolot Byrda do dłuższem błądzeniu między Cherbourgiem a Le Havre spadł do morza. Wszyscy lotnicy zostali uratowani.

Obchód jubileuszowy ku czci św. Franciszka w Lublinie.

W szeregu miast, które oddały hołd św. Biedaczkowi z Asyżu, znajdujemy i gród trybunalski... Lublin.

Charakterystyczny rys miały uroczystości w Lublinie, gdzie na kongres franciszkański przybyli tam wypróbowani żołnierze Chrystusowi, którzy przeszli chrzest bojowy w obronie wiary św. przed prawosławiem. Organizowaniem tych godów Franciszkowych zajęło się duchowieństwo świeckie pod protektoratem ks. biskupa lubelskiego, oraz Liga Katolicka w Lublinie, przy współudziale kleru zakonnego. To też należy wyrazić uznanie wszystkim tym, którzy się do uświetnienia tych godów przyczynili, a przedewszystkiem ks. Dr. Dziubińskiemu, niezmordowanemu działaczowi na niwie katolickiej.

Już 27 czerwca zgromadziły się tłumy wiernych na nabożeństwie rozpoczęcia Kongresu. Następnego dnia, t. j. 28 czerwca uroczystości trwały w dalszym ciągu, a rozpoczęte zostały pontyfikalną Mszą św., którą odprawił ks. biskup Fulman. Kazanie wygłosił kaznodzieja OO. Bernardynów, O. Czesław Bogdalski z Krakowa. Obrady kongresu rozpoczęto w sali Sokoła (gmach Dominikański). Wielka sala nie pomieściła ani połowy uczestników. Po otwarciu Kongersu, obrady zagaił ks. biskup Fulman, poczem opuścił salę obrad, by resztę uczestników, zebranych znowu w Katedrze, powitać. Tymczasem w sali Sokoła trwały obrady Kongresu. Referaty wygłosili: St. Gądek z Krakowa o encyklice papieskiej: „Rite expiatis". ks. Dr. Cichocki o: Dziejowych zasługach III. Zakonu. Popołudnie wypełniły obrady Sekcji, na których wygłosili referaty o wpływie św. Franciszka na życie społeczne, o życiu i działalności Zakonów Franciszkowych poszczególni referenci. Dnia 29 czerwca przed południem przystępowali uczestnicy Kongresu masowo do Sakramentów św., odnowili profesje zakonną w kościele OO. Kapucynów, poczem biskup lubelski odprawił sumę.

Po południu odbyło się zakończenie obrad Kongresu na dziedzińcu Uniwersytetu, poczem odbyła się biesiada literacko-naukowa: „Akademja", przeplatana przemówieniami ks. biskupa ordynarjusza, ks. rektora Uniw. Kruszyńskiego, p. Lewickiego ze Lwowa, oraz częścią muzyczno-wokalną.

Końcowe przemówienie na zamknięcie kongresu miał St. Gądek z Krakowa. Poczem nastąpiło uchwalenie rezolucyj, powziętych na sekcjach. Na szczególniejszą uwagę **zasługują rezolucje przeciw rozwodom, przeciw zniesieniu odpoczynku niedzielnego, o popieranie prasy katolickiej i walce z pornografją i t. p.** Imponujące wrażenie wywarł na uczestników i widzów olbrzymi pochód z relikwjami św. Franciszka, który wyruszył z kościoła pobernardyńskiego do katedry, gdzie ks. biskup Fulman udzielił tysiącznym tłumom błogosławieństwa relikwjami, oraz Apostolskiego błogosławieństwa.

Uwagę wszystkich zwracała w pochodzie pielgrzymka Podhalan, która w przejeździe na koronację obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, zawadziła o Lublin.

—o—

Dział szachowy.

Rozwiązanie zadania szachowego nr. 7 (J. Klemensiewicza) zamieszczonego w „Głosie Narodu" dn. 10 czerwca (w nr. 154) Białe zaczynają i w 3-cim posunięciu dają mata.

Zasadniczy ciąg: Kr. e2—d3; kombinowanych można na przykład: 1) Kr e2—d3; p b6—b5; 2) S c3—a4+; K c5—d5; 3) H d2—a2++...; lub: 1) Kr e2—d3; p b6—b5; 2) S c3—a4+, b5+S a4; 3) H d2—a5++...; albo także 1) Kr e2—d3; p b6—b5; 2) H d2—b2+; Kr b4—a5; (lub Kr b4—c5); 3) H b2—a3++...; lub; 1) Kr e2—d3; b6—b5; 2) S c3—a4+; Kr c5—d5; 3) H d2—a2++...

Najtrafniejsze rozwiązania przysłali nam: ks. Schmalke z Wodzisławia Śl., p. Grzegorz Tadeusz z Krakowa, p. Zofja Feldy z Łętowni p. Jordanów, p. Marjan Mrugacz z Andrychowa, p. Bienat Franciszek z Bochni i ks. Franciszek Buradziej z Niedźwiedzia ad Mszana Dolna.

Losowanie nagród.

Wygrana padła na p. Zofję Feldy z Łętowni ad Jordanów, której przesyłamy powieść Eustachego Czekalskiego pt. „Proste drogi".

Następne zadanie szachowe (nr. 8) umieścimy w jutrzejszym numerze.

Kino.

Znów niezdrowy kult Valentina.

Jedno z najoryginalniejszych zrzeszeń międzynarodowych utworzone zostało ostatnio przez „zawsze wierne" pamięci Rudolfa Valentino liczne jego różnokrajowe wielbicielki. Celem ligi tej, powstałej pod hasłem „zawsze wierne", jest unieśmiertelnienie sławy wielkiego artysty. Jedno z pism angielskich, które pomieściło wiadomość o tej lidze, zasypane zostało listami niewiast pragnących się do niej zapisać. Są to panie z najróżniejszych sfer, od najwyższych do najskromniejszych, wszystkie wszakże łączy jeden wielki wspólny entuzjazm dla pamięci niezastąpionej gwiazdy ekranu. „Kochałam go — brzmi jeden z listów — i nie przestane nigdy wielbić go za szczęście i rozkosz, jaką dały mi filmy, w których występował". „Nie przestanę myśleć i śnić o nim" — pisze inna wielbicielka. „Bez niego świat wydaje mi się pustym". „Chociaż nie ma go już, wielbię go wciąż w dalszym ciągu" itd. Wierszami i prozą jeden nieprzerwany łańcuch uniesień. Sekcja amerykańska ligi zamierza otworzyć bursy do studjów dla artystów i artystek imienia Rudolfa Valentino, zaś sekcja angielska funduje specjalne łóżka jego imienia w szpitalach dziecięcych oraz urzeczywistnić pragnie inne projekty dzieł filantropijnych, jakio uwiecznić mają pamięć zawsze bardzo społecznie usposobionego Valentina. Na taką „wieczną wierność" chętnie można się zgodzić pomimo niewątpliwej groteskowości całego pomysłu.

Z Szczawnicy.

O „ORBISIE" SPROSTOWANIE".

Od inż. Włodzimierza Kisielnickiego, właściciela ajencji „Orbisu" w Szczawnicy, otrzymujemy w związku z naszą korespondencją z Szczawnicy z dnia 24 ub. m. następujące sprostowanie: na podstawie 32 par. ust. pras.

Nieprawdą jest twierdzenie, zamieszczone w Nrze 169 z 24 czerwca b. r., w korespondencji „ze Szczawnicy", jakoby „Orbis" wybudował wielkie karoserje na 16 osób, na lekkich i tanich podwoziach, natomiast prawdą jest, iż karoserje są wybudowane na 13 osób i całość autobusu odpowiada w zupełności obowiązującym przepisom, oraz zarządzeniom Województwa, które przed tygodniem nowe autobusy oglądało i zarejestrowało. Również nie jest prawdą, by silniki nie były w stanie wyciągnąć pod górę tych wielkich autobusów, natomiast prawdą jest, że silniki bez najmniejszego przeciążenia, drugim biegiem pokonują wszelkie wzniesienia. Nieprawdą jest, jakoby zaszedł niedawno wypadek, że autobus począł się staczać w dół, i autobus uderzając, zatrzymał się na skale, a podróżni odnieśli silne kontuzje. Natomiast prawdą jest, że nigdy autobus „Orbis" nie stoczył się z góry, ani nie uderzył o skałę, i nigdy żadno nie doznał uszkodzenia. Nieprawdą jest, by 20 czerwca zaszedł drugi podobny wypadek, natomiast prawdą jest jedynie to, że wówczas autobus stanął w połowie góry, ponieważ silnik przestał działać, gdyż nieczysta benzyna, nabyta w aparacie na rynku w Nowym Targu, zatkała przewody benzynowe. Nieprawdą jest, że autobusy były budowane na 10 osób, lecz prawdą jest, że są konstruowane na przewóz obciążenia 2.000 kg. (Zaznaczamy, że wszystkie nasze zarzuty podtrzymujemy w tej sprawie z całą bezwzględnością podtrzymujemy, sprostowanie zaś drukujemy tylko ze względów formalnych. Przyp. Red.)

Co słychać w Krakowie?

Wyższe studjum handlowe w Krakowie.

na progu nowego roku akademickiego 1927/28.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie wydało obecnie program na rok akademicki 1927/8. Z programu tego podajemy co następuje do użytku młodzieży, która po ukończeniu szkól średnich, ogólnokształcących zastanawia się nad wyborem zawodu.

Charakter Uczelni. Wyższe Studjum Handlowe ma na mocy Statutu swego, zatwierdzonego przez pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, charakter szkoły akademickiej.

Warunki przyjęcia. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Organizacja studjów. Studja trwają lat 3. Każdy rok studjum stanowi etap dający pewną zwartą całość, dostosowaną do pewnych ściśle określonych celów, tak, że student może opuścić Uczelnię po I-ym lub II-im roku studjów.

Rok I obejmuje podstawowe elementy nauk handlowych, dostosowane do potrzeb abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących.

Rok II obejmuje (łącznie z rokiem I-ym) najważniejsze przedmioty z zakresu nauk handlowych. Całość objęta pierwszymi dwoma latami studjów ogranicza się tedy do wiedzy przekazanej.

Rok III poświęcony jest specjalizacji. Na tym roku wybrać sobie mogą studenci 4 kierunki specjalizacji.

1) Kierunek ogólno-handlowy, przygotowujący czołowych pracowników dla handlu, przemysłu, finansów, rolnictwa itd.

2) Kierunek handlu towarowego (Instytut Towaroznawczy) ze szczególnem uwzględnieniem handlu eksportowego i produkcji przemysłowej.

3) Kierunek handlu ze Wschodem (Studjum Orjentalne) przygotowujące przyszłych pionierów naszej ekspansji gospodarczej na Wschód.

4) **Kierunek pedagogiczny, przygotowujący nauczycieli średnich szkół zawodowych.**

Egzamina i świadectwa. Na mocy Statutu odbywają się po I., II. i III. roku studjów egzamina roczne, z których wydaje się odnośne świadectwa. Ponadto po trzecim roku studjów odbywa się egzamin dyplomowy i wydawany bywa dyplom Wyższego Studjum Handlowego.

Nowy gmach Uczelni. Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie przeniosło się z dotychczasowej siedziby przy ul. Kapucyńskiej 2 do własnego nowo wybudowanego gmachu przy ul. Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karmelickiej, naprzeciw wejścia do Parku Krakowskiego). Nowy gmach obejmuje sale wykładowe, sale seminaryjne, laboratorja towaroznawcze, bibljotekę i czytelnię, pomieszczenia administracyjne i lokal dla akademickich zrzeszeń studentów. Inauguracja roku akademickiego 1927/8 odbędzie się 1 października, początek wykładów 3 października 1927 r.

Jak ożywić ruch budowlany w Krakowie.

Wniosek senatora Adelmana na Radzie miejskiej. — Miasto winno powołać do życia spółdzielnię budowlaną.

Na piątkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa zgłosił sen. Adelman następujący wniosek nagły:

„Brak mieszkań stanowi katastrofę w Krakowie. Jeśli idzie o zdrowie mieszkańców, nie załatwią tej sprawy same tylko hygieniczne urządzenia, budowanie sanatorjów, bo podstawą zdrowia jest czyste i hygieniczne mieszkanie. Dotychczasowe wysiłki gminne w tym kierunku są bardzo nikłe, a budowa we własnej administracji domów mieszkalnych podraża administrację gminną, zwiększa wydatki i obciąża ludność nowemi podatkami. Ponieważ na prywatną przedsiębiorczość liczyć również nie można, zatem jedynem załatwieniem tej palącej kwestji jest budowa domów przez Spółdzielnie. Regulamin takiej spółdzielni pozwoli sobie podać poniżej:

1) Członkiem Spółdzielni może być tylko stały mieszkaniec Krakowa, który wpłaca wpisowe gotówką 5 zł.

2) Deklaruje najmniej jeden udział 100 zł., który spłaca, a mianowicie 10 zł. przy zapisaniu się na członka, resztę w dziesięciu ratach miesięcznych.

3) Przy zapisie winien każdy członek oświadczyć się, czy reflektuje na mieszkanie w Spółdzielni w takiej jakości, jak program budowy przewiduje, przyczem podpisuje odpowiednią deklarację.

4) Wpłaty na poczet mieszkania wynoszą najmniej 25 zł. miesięcznie i winny być gotówką uiszczone między 1 a 5 każdego miesiąca.

5) Wpłaty na deklarowane mieszkanie może członek wnieść również przez własną pracę nad wznoszonemi budowlami, lub ich wewnętrznem urządzeniem.

6) Członkowie zatrudnieni przy budowie obowiązują się podlegać całkowicie rozporządzeniom Zarządu.

7) Rodzaj pracy i wynagrodzenia według rodzaju oddawanych fizycznych lub umysłowych świadczeń członka zajętego przy budowie, określa Zarząd, lub osoby przez niego do tego upoważnione.

8) Członkowie wypełniający swe zobowiązania zwłaszcza wynikające z punktu 2-go regulaminu, mają prawo do przydziału mieszkania.

9) Przydział pierwszej serji mieszkań, jakie wypadnie z programu budowy w pierwszym sezonie, następuje na zasadzie losowania.

Przedstawiając projekt takiej Spółdzielni, który umożliwiłby gminie spełnienie zobowiązań wobec ludności miasta Krakowa, uprasza Prezydjum miasta, by w myśl powyższych wywodów zechciało się zająć utworzeniem tego rodzaju spółodzielni“.

Kraków—miastem najgorszem pod względem sanitarnym.

Śmiertelność w głównych miastach Polski.

Na 10 tysięcy mieszkańców umiera rocznie wskutek gruźlicy, oraz innych chorób zakaźnych (cyfry pierwsze oznaczają śmiertelność z gruźlicy, w nawiasach zaś z chorób zakaźnych): **w Krakowie 212.7 (44.7)**, w Lublinie 201.8 (41.4), w Sosnowcu 187.9 (36.8), we Lwowie 181.4 (34.7), w Poznaniu 180.1 (25.4), w Łodzi 158.4 (29.7), w Bydgoszczy 155.8 (17.3), w Białymstoku 151.1 (28), w Warszawie 147.2 (27.7).

Z powyższego zestawienia wynika, **że najgorzej przedstawiają się warunki sanitarne w Krakowie, gdzie śmiertelność, zarówno z chorób zakaźnych, jak i z gruźlicy, jest najliczniejszą.** Walka z gruźlicą najlepsze dała rezultaty w Bydgoszczy.

—oOo—

Powtórzenie żywych szachów na Wawelu

Zorganizowany przez Polski Biały Krzyż turniej żywych szachów, który odbył się w dniu 29 ub. m. na dziedzińcu arkadowym na Wawelu, doznał wprost wyjątkowego powodzenia tak ze względu na oryginalność pomysłu, jak i na jego wysoce artystyczne wykonanie. — Przejrzysty problem szachowy, doskonała ilustracja muzyczna kapelmistrza maj. Schreyera, orkiestry 20 p. p., barwność obrazu, świetna recytacja poematu szachowego Janusza Stępowskiego przez reżysera Piekarskiego wzbudziły tak żywe zainteresowanie, że na żądanie publiczności widowisko zostanie powtórzone w niedzielę 3 b. m. — Przedsprzedaż biletów w firmie Lipski, ul. Sławkowska od godz. 8 do 1 i od 3 do 7, a w dniu widowiska na Wawelu. Ceny miejsc zniżone. Bilety numerowane. Przy kasach można nabywać równocześnie **poemat szachowy Janusza Stępowskiego.**

—oOo—

Kraków, dnia 2 lipca.

Sobota 2: Nawiedzenie N. M. P.
Niedziela 3: św. Anatola b., św. Ireneusza.
Niedziela 3: wschód słońca o godz. 3.33, zachód o godz. 19.52.

—o—

PODPISYWANIE AKTU PAMIĄTKOWEGO NA „PRAŁATÓWCE“.

W niedzielę 3 lipca b. r., o g. 12 w południe odbędzie się w dolnej sali „Prałatówki“ przy placu Marjackim 4 podpisywanie dokumentu historycznego, mającego być złożonym do gałki wieży niższej kościoła Marjackiego. Dokument ten podpisywać będą przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa.

—o—

DZIEŃ NAWIEDZENIA NAJŚW. MARJI PANNY. Kościół katolicki święci dziś pamięć pobytu Najśw. Marji Panny u św. Elżbiety, matki św. Jana w górach judzkich. Dawniej dzień ten był świętem, a lud nasz, jak wogóle wszystkie dni w roku, poświęcone czci Mat Bożej, również dzień dzisiejszy „Nawiedzenia“ otacza szczególną czcią i gromadzi się licznie w kościołach wiejskich na nabożeństwo. Tego roku dzień dzisiejszy w Polsce doznaje szczególniejszego podniesienia przez koronację obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie. W wielu kościołach parafjalnych w Małopolsce przypada na „Nawiedzenie“ odpust, między innemi w Paczółtowicach, Halcnowie, Suchej, Tarnawie, Piotrowicach, Lipnicy W., Kamienicy, Zaborowie, Żdzarcu, Nawojowej, Domosławicach i wielu innych. W kościele PP. Wizytek w Krakowie dziś odpust, również w kościele OO. Karmelitów na Piasku nabożeństwo odpustowe przez całą oktawę.

Z OKAZJI PRZENIESIENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO NA WAWEL nadesłał wybitny poeta czeski i wypróbowany przyjaciel Polaków, Adolf Cerny (Jan Rokyta) pismo wraz z podniosłym wierszem, napisanym na tę uroczystość i czeskim przekładem pierwszego rapsodu „Króla Ducha“. Równocześnie złożył u trumny Wieszcza konsul Dr. Sedivy piękny wieniec od Rządu Republiki Czechosłowackiej.

P. K. U. zawiadamia, że w dniach od 11 do 15 lipca włącznie, nie będzie udzielać żadnych informacyj.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr. kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietanki kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.50—4.70 zł., deserowego 5.80—6 zł., sera krowiego 1.40—1.60 zł., jaja za kopę 7.60 do 8 zł., za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 3—8 zł., kaczka 3—4.50 zł., gęś 6—9 zł. Owoce: 1 litr borówek 50—80 gr., poziomek 1—1.20 zł., 1 kg. truskawek 1.40—1.60 zł., agrestu 1—1.40 zł., czereśni czerwonych 2—2.40 zł., czereśni białych 1.40—1.50 zł., porzeczek 1.30—1.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia 7.50—8 zł., szczupaka 6—7.50 zł., lina 6 zł., świnki 6—7 zł., brzany 6—7 zł., wiślanych drobnych 4 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków nowych 58—60 zł., buraki wiązka 25—40 gr., marchew 25—40 gr., cebula 25—35 gr., cebula stara 1 kg. 70—80 gr., czosnek 2—2.10 zł., pietruszka nowa wiązka 30—60 gr., kalafiory sztuka 80—1.50 zł., sałata 4—10 gr., szparagi 1 kg. 2.60—3.60 zł.. ogórki sztuka 60—1.30 zł., pomidory 1 kg. 5—5.20 zł.

GODZINY TARGOWE na tandecie przy ul. Szerokiej, ustanowił Magistrat we wtorki i piątki do godz. 5 po południu.

Z POWODU POJAWIENIA SIĘ PRYSZCZYCY magistrat zamknął dzielnice IX., X. i XXII. dla wszelkiego obrotu zwierzętami racicowemi (bydłem rogatem, nierogacizną, owcami i kozami). Pozwolenia na rzeź w tut. rzeźni dla zwierząt z zagród wolnych od zarazy lub pozwolenia na paszenie wydawać będzie Miejski Urząd Weterynaryjny — Poselska 10.

UPADEK STARUSZKI Z DRABINY. Na ul. Kanoniczej dozorczyni domu, 66-letnia Walerja Kuraż, spadła z drabiny. Lekarz Pogotowia stwierdził u staruszki złamanie prawego podudzia i przewiózł ją do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec Płaszów—Kraków, gdzie stróż kolejowy, 28-letni Jakób Taraban dostał się pomiędzy dwa manewrujące wozy i doznał zmiażdżenia prawej ręki. Ofiarę zawodu przewieziono do szpitala.

POPARZONY PODCZAS PRACY. W fabryce czekolady „Optima“ w Podgórzu doznał poparzenia w piersi gorącem kakao, Józef Balicki, robotnik. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza. Stan ofiary zawodu jest bardzo poważny.

POKĄSANA PRZEZ PSA. Na stacji Pogotowia ratunkowego opatrzono wczoraj 11-letnią Marję Nosalównę, uczenicę, zamieszkałą przy ul. Kościuszki 76, którą pokąsał dotkliwie błąkający się pies. Nosalównę skierowano do zakładu prof. Bujwida.

PRZEJECHANI PRZEZ SAMOCHODY. Macała Antoni szofer, najechał samochodem u zbiegu ulic Warszawskiej i Szlak na Władysława Drozdowskiego, słuchacza praw, skutkiem czego doznał potłuczenia. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — Naprzeciw głównej poczty wpadła pod auto p. Niwińska, urzędniczka pocztowa i uległa ogólnym potłuczeniom. Nieszczęśliwej udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił truciznę Mikołaj Branowski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Podbrzezie L. 6. Desperata przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. — Wypiła większą ilość esencji octowej Janina Kłębek (lat 19), służąca. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

AWANTURNICY. Poborowi: Kudasiewicz Stanisław i Szromek Wiktor, obaj z Zielonek, wyprawiali awantury, a gdy posterunkowy usiłował ich uspokoić, rzucili się na niego. Obu aresztowano.

WŁAMANIA. Walenty Kozłowski, dozorca piekarni „Ziarno“ przy ul. Zabłocie 25, zgłosił w policji, że jakiś osobnik dostał się do jego zamkniętego meszkania i skradł mu gotówkę w wysokości 600 zł. — Do mieszkania p. Lizerowej przy ul. Dietla 97, włamał się jakiś osobnik przez otwarte okno na parterze i skradł jej garderobę, bieliznę i biżuterję.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **preparatów radjoaktywnych** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

ZABAWA OGRODOWA W PARKU „JUVENIA“. W niedzielę dnia 3 lipca b. r. urządza Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, w Parku swym na błoniach miejskich „Juvenja“ Zabawę Ogrodową z licznemi niespodziankami i atrakcjami, na sposób zabaw praktykowanych w parkach amerykańskich. Pozatem popisy gimnastyczne i sportowe o nagrody, mecz piłki nożnej klubu „Sparta“ z drużyną związkową „Juvenia“, puszczanie balonów, tańce, koncert orkiestry cygańskiej, wróżby, noc Wenecka, bazary, oświetlenie Parku, wspólna fotografja, kostjumy etc. Dla milusińskich specjalne atrakcje. Przygrywać będzie pełna orkiestra dęta Związku pod batutą kapelm. W. Karasia. Komitet zapewnia miłą i dobrze zorganizowaną zabawę, co przy pięknym celu zgromadzi niewątpliwie jaknajliczniejsze warstwy Obywatelstwa krakowskiego.

—oOo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Halka“.
Niedziela popoł.: „Straszny Dwór“ — wieczorem: „Pomsta Jontkowa“.
Poniedziałek: „Lakme“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Panienka, która zaryzykowała“ i „Pan bez tytułu“.
BAGATELA: „Ubóstwiany sfinks“ (Godzina zwycięstwa).
UCIECHA: „Kochanka“.
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II“.
PROMIEŃ: „Buster Keaton — wszystkich bije!...“
SZTUKA: „Sztafeta“.
WARSZAWA: „Dziki człowiek“.

—oOo—

BRONISŁAW BRONOWSKI, znany humorysta-satyryk, wystąpi dziś 2 lipca b. r. po raz pierwszy w „Bagateli“ o godz. 11 w nocy. Ulubieniec publiczności krakowskiej po przerwie dwuletniej, przywiózł cały szereg utworów nieznanych w Krakowie i tak: Bezrobocie — Konferencja w Locarno — Paszport ulgowy — Fiasco bolszewików w Arcosie — Płaćcie podatki i inne. W przedstawieniu weźmie udział słynna śpiewaczka opery w Zagrzebiu, Helena Felińska, która w całej Polsce budzi prawdziwy entuzjazm wśród widzów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Reorganizacja monopolu tytoniowego.

P. Minister Skarbu podpisał dnia 24 z. m. rozporządzenie w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 maja 1923 roku o organizacji Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Na mocy rzeczonego rozporządzenia naczelnemu dyrektorowi P. M. T. zostaje dodana, celem opinjowania ważniejszych spraw. **Rada Zawiadowcza**, w skład której wchodzić będzie naczelny dyrektor P. M. T., przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dwaj wicedyrektorzy Dyrekcji P. M. T., Inspektor Państwowych Fabryk Tytoniowych i przewodniczący Komisji Rewizyjnej dla P. M. T. Radę Zawiadowczą zwoływać będzie Naczelny Dyrektor P. M. T. w miarę potrzeby, conajmniej raz na miesiąc.

Jak Małopolska oszczędza.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi **w 56 Kasach Oszczędności**, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województwa Śląskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, wynosił **z dniem 31 maja 1927 r. — 72,259.125 zł. 30 gr.**, a w porównaniu ze stanem z 30-go kwietnia 1927 r. — **68,207.380 zł. 14 gr.**, okazuje się przyrost w miesiącu maju b. r. 4,051.75 zł. 16 gr.

ZASTĘPSTWO POLSKICH FIRM EKSPORTUJĄCYCH W BELGJI.

Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie zawiadomił krakowską Izbę handlową i przemysłową, że pewna poważna firma belgijska podejmuje się objęcia zastępstwa szeregu eksportujących firm polskich, przyczem posiada dobrze urządzone lokale na składy komisowe. — Zgłoszenia reflektantów należy kierować wprost do Brukseli (Chambre de Commerce Belgo — Polonaise, 33 rue Ducale, Bruxelles).

—ooo—

Płatne w lipcu podatki.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lipcu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) **do 15 lipca wpłata podatku przemysłowego od obrotu,** osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I.—V. kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **do 15 lipca wpłata odroczonej zaliczki na poczet podatku przemysłowego** od obrotu za kwartał I-szy 1927 r., w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1926 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz zajęcia przemysłowe;

3) **wpłata podatku dochodowego od uposażeń** służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu lipcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

—oOo—

Akcje w zaniedbaniu.

Na rynku akcyjnym znów zastój w obrotach.

Miarą pogorszenia się sytuacji będzie liczba 7 **papierów, którymi dokonano w dniu wczorajszym transakcji.** W parze z tem poszedł i zwrot tendencji w kierunku zniżkowym.

Notowano: Tohan 12 zł; Zieleniewski 17.76 zł; Górka 52—53 zł; Piasecki 14 zł; Bank Polski 129 zł; Nobel 4.10 zł; Cegielski 32 zł; Jaworzno 17.75—17.55 zł; 6% poż. polsko-amerykańska 82 dolary za 100.

Dolar w Krakowie 8.92—8.92 i pół zł; dewiza 8.94—8.95.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.95, 8.94, 8.89; Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Holandja 358.40, 359.30, 357.50; Londyn 43.44, 43.55 43.33; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72; Włochy 49.60, 49.72, 49.48; Wiedeń 125.75, 126.19, 125.36.

Zboże tanieje.

Według notowań giełdy zbożowej w Krakowie ceny zboża przedstawiają się następujące: pszenica krajowa dworska 55—56 zł; pszenica targowa krajowa 53—54 zł; żyto krajowe 50—52 zł; owies dworski 44—45 zł; targowy 42—43 zł; mąka pszenna krakowska 50 proc. 88—90 zł; mąka pszenna krakowska 45 proc. 91—92 zł; mąka ciemna do pieczenia 74—76 zł; mąka żytnia krakowska 60 proc. 74—75 zł; mąka żytnia poznańska 65 proc. 74—75 zł. Ceny powyższe rozumieją się loco Kraków za 100 kg.

Na rynku zbożowym zaznacza się zniżka.

W Bydgoszczy obraduje Zjazd P. Z. K.

Historja Związku i jego ideologja. — Rozbijacze socjalistyczni. — Praca oświatowa. — Obrady czwartkowe i poświęcenie sztandaru.

Od czwartku obraduje w Bydgoszczy IX-ty ogólnopolski Zjazd Polskiego Związku kolejowców. Dziś, w sobotę obrady się zakończą.

Historja powstania Związku sięga **roku 1918.** Wówczas to urzędnicy kolejowi poczęli się skupiać **samorzutnie dla organizacji kolejnictwa.** Grupy te były ożywione duchem ofiarnego patrjotyzmu, a celem ich była służba dla Ojczyzny.

Wkrótce jednak **narzucili się** temu pięknemu odruchowi jako opiekunowie — **socjaliści.** Na pierwszym zjeździe pracowników kolejowych odbytym w Warszawie w dniach od 16 do 22 grudnia 1918 r., wbrew wyraźnej woli całego szeregu delegatów **doprowadzili do rozbicia jednolitej dotychczas organizacji,** zakładając **klasowy Związek Zawodowy kolejarzy.**

Zwolennicy pracy twórczej, ożywionej duchem narodowym, opuścili Zjazd i w dniu 9-go czerwca 1919 r. **zorganizowali w Poznaniu Zjazd delegatów z Poznańskiego, Małopolski i b. Kongresówki.**

W przeciwieństwie do ulegającego wyraźnie wpływom PPS. Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.), przyjął Polski Związek Kolejowców charakter **apartyjności i apolityczności.** Według statutu swego cały swój wysiłek pragnął poświęcić dobru państwa i członków swoich. Drogowskazem, albo raczej fundamentem prac wszystkich miały być zasady chrześcijańskie i narodowe.

I z tej drogi nie zboczył. I podczas gdy na barkach Z. Z. K. ciążą owoce roboty destrukcyjnej i plamy bratniej krwi krakowskich ułanów, historja P. Z. K. **pozostała nieskażoną.** Na łamach swego organu „Kolejowca“ siał ziarna **zdrowej, zawodowej oświaty.** Dziś skupia P. Z. K. zwartą 30-tysięczną rzeszę członków współpracującą gorliwie dla dobra kolejnictwa.

Czwartkowy zjazd poprzedziło **nabożeństwo w kościele farnym** w Bydgoszczy, na które uczestnicy zjazdu oraz inne organizacje, jak „Sokół“, Tow. Powstańców i Wojaków, „Macierz“, Bractwo strzeleckie i w. i. udały się w pochodzie.

Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie powstańca wielkopolskiego, gdzie prezes okręgu gdańskiego p. **Jabłoński** wygłosił przemówienie. Następnie w „Strzelnicy“ odbyło się **wbijanie gwoździ do nowopoświęconego sztandaru koła bydgoskiego.** Przy tej okazji złożyli życzenia swym bydgoskim kolegom przedstawiciele P. Z. K. z Krakowa, Lwowa, Wilna, Częstochowy, Radomia i t. d.

W południe rozpoczęto obrady zagajone przez prezesa zarządu głównego, inż. **Łopuszańskiego.** Przewodnictwo obrad jako marszałek objął p. **Oćwieja,** jako wicemarszałkowie zasiedli pp. **Jaworski i Chrząstowski,** jako ławnicy **Kobus i Bauman** i jako sekretarze **Nowak, Trynka, Gliński i Brodowski.** W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz, prasy i społeczeństwa.

Zjazd wyłonił **cztery komisje:** a) mandatową, b) statutowo-regulaminową, c) organizacyjno-administracyjną, d) kulturalno-oświatową. Do komisyj poszczególnych każdy okręg wyznaczył po jednym delegacie.

Dziś, w sobotę zapadną uchwały.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Prezentuj broń!

(Dokończenie).

Tymczasem uderzono w bębny.

Był to sygnał do szturmu.

Drabiny, jakie sprowadzono, by wedrzeć się do miasta, leżały na ziemi przed stodołą.

Lannes zażądał pięćdziesięciu ludzi, którzyby przystawili drabiny w fosie do murów; stawiło się więcej ponad potrzebę. Lecz skoro jednak wyszli po przed stodołę, huknęła salwa armatnia na murach i pięćdziesięciu ochotników legło trupem.

Na głos Lannes'a, na wezwanie generała Morand'a pięćdziesięciu innych porwało za drabiny i pobiegło ku wałom! I znów salwa działowa zwaliła ich pokotem.

Morand odwrócił się i, wściekły, bódł konia ostrogami:

Duclos, — krzyknął — odezwij-no się do tych z pod Austerlitz.

Generał, zwróciwszy konia bokiem do linji obstrzału, ruszył galopem wzdłuż szeregów:

— Żołnierze!...

Wiatr, jaki się czynił w pędzie końskim, porywał mu słowa od ust i rzucał je na pułki:

— Żołnierze!... Pamiętacie dnie Trebii, Zurychu, Abukiru, Marenga...

Przejechał cwałem poza wojsko. Głos, coraz potężniejszy, zdawał się pędzić naprzód szeregi:

— Żołnierze!...

Słychać było tupot gwałtowny kopyt końskich, brzęk srebrnych kółek u powodów, wreszcie gromy wołania:

— Żołnierze z pod Hohenlinden, z pod Jeny, grenadjerzy z pod Eylau, z pod Friedlandu, będziecie trwać nieruchomo wobec nieprzyjaciela?!

Skokiem rzucił się poprzed szeregi, koń się zapienił i stał w obłokach pary.

— Żołnierze! — huknął jeszcze Duclos, któremu już brakło słów, — jesteście Francuzami, cesarz patrzy na was; to miasto trzeba zdobyć.

Żaden pułk się nie ruszył, — a tylko z szeregów wyszedł jeden grenadjer. Aż śmiesznie to wyglądało: jeden jedyny człowiek, z drabiną na ramieniu, przeciw ośmiu tysiącom ludzi i dwustu działom.

Duclos zbladł.

— Czy nikt nie ruszy za tym walecznym?

Nie dano mu skończyć. Pułki skoczyły biegiem...

— Naprzód! — huknął Duclos.

I już stawiał nogę na szczeblu drabiny. Z dzikim okrzykiem ludzie runęli na szańce w ślad za generałem. Stary grenadjer już siedział na szańcu i strzelał. I zaczął się straszliwy taniec. Linja wystrzałów działowych oświetliła krwawo Ratyzbon, huknęła palba broni ręcznej. — po trzech jednak godzinach piekła, zadyszane, bezgłosu działa austrjackie musiały zamilknąć.

Miasto było zdobyte.

A w mieście wciąż jeszcze walczył Duclos. Na rynku, otoczony sztabem, pod ogniem nieprzyjacielskim, z obnażoną głową, w poszarpanem odzieniu, usiłował sprawić szyki: w chwili jednak, gdy miał zakomenderować do ataku, rozległ się galop koński i dwadzieścia koni zatrzymało się w pobliżu.

— Alt! — padła komenda.

Był to cesarz.

— Generale, proszę sformować czworobok.

Ustawiono się pod ogniem działowym.

— Jaki jest stan efektywny? — zapytał cesarz.

— Mniej-więcej pięciuset ludzi. Pułki nie ucierpiały najwięcej.

Napoleon skręcił koniem ku dowództwu brygady. Duclos podjechał o krok. Dwaj wodzowie szeptali coś po cichu.

— Dać mi go tu! — rzekł wreszcie Cesarz.

Wojsko prezentowało broń. Śród szeregów zapadła cisza... Stali tam ci, których generał oglądał zrana, już nie lśniący jak na paradzie, lecz zapoceni, unurzani we krwi, w łachmanach, jak rzeźnicy po pracy. Generał toczył okiem po drużynach, aż nagle, szpadę wzniósłszy do góry, zawołał:

— W imieniu cesarza! żołnierz, który dziś pierwszy ruszył do szturmu, niech wyjdzie.

Jeszcze ładunki kartaczy sypały się na miasto, jednak już nadlatujące zdaleka, bo nieprzyjaciel był w odwrocie. Żołnierz wyszedł z szeregów i szedł ku dowódcy.

Był to ten sam, którego spotkała dziś wymówka generała. Szedł nieśmiało, chyląc nieco głowę: z rany na czole sączyła się krew i zalewała mu oczy: zawadzało mu to, musiał się co chwilę ocierać wierzchem lewej dłoni. Gdy podszedł już na środek czworoboku, na cztery kroki przed generałem, nagle sprezentował broń i baron Duclos, pobladły, uniósłszy się na strzemionach, zakomenderował:

— Dobosze, bij werbel!...

Trzydzieści bębnów ozwało się równym, mierzonym warkotem. Żołnierz zadrżał, jakby pijany chwałą.

— Byłeś w Egipcie — ozwał się cesarz, który go poznał.

— Tak jest, Najjaśniejszy panie!

— A krzyż?

— Zasłużyłem sobie nań pod Lodi.

— Dobrze, — rzekł cesarz i odwrócił zimne, stalowe oczy. — Czyń swoje, Duclos.

Jak skamieniały na koniu generał podjechał ku wojsku: i znów buchnął głos, równie potężny, jak przed szturmem, i sięgał daleko poza batajony:

„Grenadjerzy i dobosze! Od tej chwili uznawać macie kaprala w szeregowcu Michale Duclos, który pierwszy przybył przed Ratyzbonę i został raniony w czoło — i będziecie mu posłuszni we wszystkiem, co dotyczy dobra służby i wykonania przepisów wojskowych“.

Zatoczył koniem na miejscu i, drżąc jak w febrze, w ciszę śmiertelną rzucił:

— Dobosze, odbębniono!

Poczem zsiadł z konia i ucałował grenadjera; widać było, że obaj płakali.

— Panie baronie, zapytał cesarz — czemu ów bohater był aż dotąd zwykłym szeregowcem?

— Był już w rezerwie od czasu wojen włoskich, ale mu doradziłem w roku zeszłym, by się zaciągnął na nowo.

Spojrzał raz jeszcze na żołnierza:

— Tym sposobem widujemy się codzień, Najjaśniejszy Panie! W ciągu tych pięciu lat raz tylko mogłem odwiedzić rodzinę. Kula zawsze mnie trafić może, przynajmniej więc on będzie przy tem. A poprzysięgliśmy sobie umrzeć za Francję i za naszego cesarza.

— Zna pan tego żołnierza?

— To mój ojciec — odrzekł Duclos.

Jerzy d'Esparbés.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dostawy tytoniu w Jugosławji.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd jugosłowiański ratyfikował umowę między Radą zawiadowczą monopoli państwowych w Jugosławji a Dyrekcją monopolu tytoniowego w Polsce o dostarczenie surowca tytoniowego na sumę około 700 miljonów dynarów, co równa się 6 i pół milj. franków szwajcarskich. Umowa została zawarta na zasadzie kompensacyjnej. Zarząd kolei jugosłowiańskich zawarł z hutami śląskiemi umowę o dostarczenie szyn kolejowych, konstrukcyj mostowych i t. d.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa. (Telef. wł.) Przy ostatniem losowaniu dolarówki wygrały następujące numery: 8000 dolarów 698.687, 3000 dolarów 360.612,, 1000 dolarów 870.115, 509.970, 462.384, 204.853, 500 dolarów 820.311. 311.487, 580.416, 229.019, 615.410. 328.851, 587.583, 22.750, 550.123, 537.673.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj późnym wieczorem odbyła się konferencja premjera marsz. Piłsudskiego z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Obrady trwały do późnej nocy.

AWANTURY AKADEMIKÓW WE LWOWIE.

Lwów. (PAT.). Wczoraj wieczorem o godzinie 21 wynikła we Lwowie na ulicy bójka pomiędzy akademikami polskimi a akademikami żydami. W chwili, gdy bójka się odbywała, nadeszła zupełnie niespodziewanie wycieczka czechosłowackich nauczycieli we Lwowie. Jeden z uczestników wycieczki Walenty Długosz, kierownik szkoły w Krasnem Polu, uderzony został przez jednego z akademików ręką w tył głowy. To godne pożałowania zajście zostało oczywiście natychmiast zlikwidowane przez policję, która zatrzymała napastnika. — Goście czechosłowaccy, którzy udali się potem wieczorem na przyjęcie do kasyna wojskowego, nie przywiązywali do tego wypadku żadnej wagi, tembardziej, że napadnięty p. Długosz żadnych poważnych obrażeń nie odniósł.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiejsza prasa donosi, że od paru dni Lwów stał się widownią awantur antyżydowskich, zaaranżowanych rzekomo przez młodzież akademicką.

DZIECI ŚLĄSKIE NA WAKACJE.

Warszawa. (AW.). Dziś przybywa do Warszawy wycieczka 500 dzieci z Górnego Śląska, dla przepędzenia w centralnych województwach okresu wakacyjnego. Ogółem przybędzie w tym roku około 12 tys. dzieci, w tem 3 tys. dzieci polskich z Niemiec, 300 dzieci z Wolnego Miasta Gdańska, 8 tys. dzieci górników i bezrobotnych z Górnego Śląska.

Nowi właściciele Huty Laury.

W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość, że dużą część akcyj przedsiębiorstwa górnośląskiego Huty Laury przeszła ponownie w obce ręce.

W sprawie tej przynoszą pisma zagraniczne następujące szczegóły:

W ręce nowych właścicieli dostał się ten portfel akcyj Huty Laury, który znajdował się w posiadaniu wiedeńskiej Kasy Oszczędności.

Wspomnianą część pakietu akcyjnego nabyło międzynarodowe konsorcjum, w skład którego weszły głównie grupy: holenderska, szwajcarska i angielska. Infromacje z zagranicy nie mówią wyraźnie o udziale Niemców, ale nie jest wykluczone, że i finanserja niemiecka musi być w tem żywo zainteresowana. W tranzakcji pośredniczyła jedna z amsterdamskich instytucyj bankowych.

Wartość sprzedanych nowemu konsorcjum akcyj wynosi 13 i pół miljonów marek.

W związku z tem należy oczekiwać uplasowania akcyj Huty Laury na giełdach w Amsterdamie i Szwajcarji.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). „Petit Parisien“ donosi z Nowego Jorku, że sekretarz skarbu Mellon udaje się do Europy. Podróż niema żadnego celu politycznego ani finansowego.

Sukcesy Czang Kai Szeka.

Londyn. (PAT.). Pogłoski o zwycięstwach Czang Tso Lina, jak się okazuje, były fałszywe. Angielskie dzienniki donoszą, że przeciwnie, wojska południowe zdobyły miasto Hang-Chuang. Klęska wojsk północnych była bardzo ciężka. Korzystając ze wzmocnienia swej pozycji przez zwycięstwo, postępuje Czang-Kai-Szek bardzo energicznie z komunistycznemi agitatorami, którzy nie są obywatelami rosyjskimi. Podobno wszyscy rosjanie, którzy nie są urzędnikami konsulatów, muszą w przeciągu 24 godzin opuścić kraj.

Pielgrzymki zdążają do Wilna.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wieczorem wyjechało sporo ludzi do Wilna na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wyjechał również Prezydent Rzpltej, wszyscy dostojnicy kościelni, a również i poseł amerykański Stettson. Przed odjazdem Prezydent odwiedził wicepremjera Bartla, który zaniemógł ponownie.

Do Wilna wyjadą również prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski, oraz ministrowie Dobrucki, Meysztowicz, Niezabytowski i Romocki.

Pożyczkę otrzymamy w październiku.

15 MILJONÓW DOLARÓW KREDYTU OTRZYMAMY W MIĘDZYCZASIE.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek wieczorem zakończył się pierwszy etap rokowań o pożyczkę dla Polski. Rezultaty są następujące: 1) ustalono w formie protokołu z przedstawicielami kapitału amerykańskiego wszystkie warunki przyszłej pożyczki, z wyjątkiem kursu emisyjnego. Kwestja kursu emisyjnego zostanie zadecydowana później, z chwilą poprawy sytuacji na rynku amerykańskim. Wtedy dopiero — prawdopodobnie w październiku — będzie można przystąpić do ostatecznych rokowań i do sfinalizowania umowy pożyczkowej. Na razie sprawę pożyczki odracza się.

Konsorcjum amerykańskie udzieli obecnie rządowi polskiemu poza pożyczką kredytu przejściowego w wysokości 15 miljonów dolarów. Kredyt ten uzyskany na warunkach lepszych, aniżeli w roku 1925. Wtedy kredyt był uzyskany na podkład złota, obecnie otrzymujemy kredyt bez żadnego podkładu. Wynik rokowań przedstawi minister Czechowicz prezesowi rady min. marszałkowi Piłsudskiemu, wicepremjerowi Bartlowi, oraz na posiedzeniu rady finansowej. Sprawa będzie przedmiotem obrad piątkowego posiedzenia rady ministrów. Amerykanie wyjeżdżają z Warszawy w niedzielę.

Warszawa niema jeszcze prezydenta.

Cztery głosowania bez wyniku. — Targi i narady. — Komisarz rządowy na horyzoncie?

Warszawa. (Telef. wł.). Zainteresowanie drugiem zebraniem nowej rady miejskiej w Warszawie było niemniejsze niż pierwszem: radni w komplecie, galerja szczelnie zajęta. Na początku posiedzenia przedstawiciele klubów pp. Borzęcki (KOPS.), Szpotański (PPS.), Makowski (Sanacja) wygłaszają deklaracje. Po przedstawicielu nar. bloku żydowskiego Koernerze, który domagał się równouprawnienia żargonu i hebrajskiego, wszedł na trybunę Zybert (Bund). Po paru zdaniach, wypowiedzianych po polsku, zaczął przemawiać, jak i następny mówca Lew (Poale Sjon) po żydowsku. Obaj zostali przywołani do porządku.

W pierwszem głosowaniu wzięło udział 117 radnych przy absolutnej większości 59 głosów. Otrzymali: p. Borzęcki 44 głosy, dr. Bogucki 27 głosów i p. Iwanowski 16 głosów. Żydzi oddali 28 kartek pustych. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, zarządzono ponowne głosowanie.

Drugie jednak głosowanie również nie dało żadnemu z kandydatów absolutnej większości. Wszyscy poprzedni kandydaci otrzymali tę samą ilość głosów, z wyjątkiem dra Boguckiego, któremu 3 głosy dorzucili Poale-Sjoniści, tak, że uzyskał głosów 30.

O godz. 2 w nocy zarządzono 10 minutową przerwę. Narada przedstawicieli ugrupowań przeciągnęła się do godzny 3.

Przedstawiciele prawicy wysunęli propozycję wyboru na prezydenta miasta naczelnika wydziału budowlanego inż. Słomińskiego, a na wiceprezydentów jednego przedstawiciela PPS., jednego przedstawiciela listy nr. 12 i jednego żyda. Radni żydzi wyrazili gotowość poparcia tej koncepcji, natomiast PPS. odmówiła poparcia tej propozycji. Wysunięta ze strony listy nr. 25 kandydatura prof. Makowskiego nie uzyskała również poparcia PPS., wobec czego rozpoczęto trzecie głosowanie nad poprzedniemi kandydaturami. Za dr. Boguckim głosowało Koło żyd. i żydowska lewica.

Wynik trzeciego głosowania, dokonanego o godz. 3.14 był następujący: p. Borzęcki 44 głosy, dr. Bogucki 49 głosów i p. Iwanowski 16 głosów. Pustych kartek 7. Żydzi ortodoksi nie głosowali na dra Boguckiego.

Do godz. 4.10 sytuacja nie została ostatecznie wyjaśniona. PPS. proponowała dwudziestcepiątce, aby opuściła salę, coby zmniejszyło liczbę głosujących, a tem samem potrzebną większość głosów. PPS. postanowiła bowiem za wszelką cenę zdobyć miejsce prezydenta. W wypadku gdyby dwudziestka-piątka sali nie opuściła, groziła PPS. usunięciem się z posiedzenia. Oficjalnie kiedy dwudzestka-piątka na to się nie zgodziła, klub PPS. oświadczył, że żadnego kandydata dwudziestki-piątki nie poprze. Wysunięta przez prawicę propozycja utworzenia bloku polskiego rozbiła się znów o opór PPS., która zagroziła złożeniem mandatów w prezydjum i przejściem do ostrej opozycji.

Pertraktacje trwały do godziny 4.45, kiedy to prezes Jaworski wznowił posiedzenie i zaproponował odroczenie go do przyszłego czwartku. Rada miejska postanowiła jednak odbyć posiedzenie w poniedziałek 4 lipca o godz. 7 wiecz.

Zaznaczyć jednak należy, że rozeszły się już przy końcu pogłoski, iż wobec niezdolności do życia Rady miejskiej będzie prawdopodobnie rząd zmuszony wprowadzić instytucję komisarza rządowego. Zdaje się, że takie załatwienie sprawy leży nawet po myśli niektórych stronnictw.

Pożyczka gdańska.

Gdańsk. (PAT.). Londyńska transza pożyczki zagranicznej W. M. Gdańska, wynosząca 1.14 miljonów funtów szterl., została całkowicie pokryta po kursie 91 przy 6 i pół oprocentowaniu. W transzy tej 190.000 funtów obejmuje konsorcjum bankowe polskie, drugie 190.000 — konsorcjum bankowe niemieckie. Reszta pożyczki w kwocie 380.000 funtów szterl. ulokowana będzie w Amsterdamie.

—o—

Niemcy ślą broń do Chin.

Berlin. (PAT.). Radykalny „Hamburger Volkszeitung“ ogłasza senzacyjne rewelacje o rzekomem wywożeniu broni do Chin, które wbrew uchwałom firm okrętowych w Hamburgu, mają się odbywać w dalszym ciągu w sposób masowy. Tranzakcje te ma przeprowadzać właściciel firmy spedycyjnej Rudolf Petersen, brat prezydenta senatu hamburskiego. Przesyłka broni ma być adresowana do portu japońskiego w Kobe, skąd je przedstawiciele Petersena kierują do Chin północnych. W ciągu stycznia i lutego b. r. miały być wysłane w ten sposób z Hamburga wielkie transporty rewolwerów i motocykli.

Traktat przyjaźni sowiecko-japońskiej?

Berlin. (PAT.). „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin w ciągu wczorajszego popołudnia przyjął u siebie ambasadora japońskiego w Moskwie. W kołach politycznych moskiewskich rozmowie tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. Jak słychać, rząd sowiecki zaproponował rządowi japońskiemu zawarcie traktatu gwarancyjnego i przyjaźni.

BÓJKA W SOBRANIU.

Sofja. (PAT.). W Sobraniu przyszło dziś podczas obrad ponownie do gwałtownych ekscesów. Podczas gdy poseł mniejszości opowiadał o czasach rządów partji chłopskiej i szczególnie podkreślał liczne gwałty, dokonywane podczas tych rządów, poczęli mu w sposób gwałtowny przerywać opozycjoniści, przyczem przyszło do bójki między posłami opozycji a posłami mniejszości. Prezydent przerwał posiedzenie, a członkowie partji chłopskiej opuścili salę.

—o0o—

Moskwa. (PAT.). Z powodu rzekomego szpiegostwa na korzyść Polski na terenie Ukrainy, skazana została na śmierć przez rozstrzelanie w Charkowie, Polka Wiszniewska. Wyrok został wykonany.

O zabezpieczenie Krakowa od powodzi.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa po zgłoszeniu wniosków nagłych, m. in. sen. Adelmana z klubu Ch. D., wiceprez. Sare referował sprawę zabezpieczenia miasta od powodzi. Rada uchwaliła wezwać Prezydjum, aby dołożyło wszelkich starań u rządu o przyspieszenie robót mających na celu zabezpieczenie Krakowa od powodzi i aby za pośrednictwem posłów i senatorów poczyniło starania o uzyskanie na powyższy cel większych kredytów w budżecie państwowym na rok 1928-9.

Z kolej Rada miasta wybrała wiceprez. m. Wielgusa delegatem do Rady powszechnego Zakładu ubezpieczeń, poczem uchwalono en bloc veniam aetatis 37 pracownikom gazowni oraz ustanowienia nowego etatu posad dla Zakładu czyszczenia miasta. Rada uchwala dalej przekazać połączonym sekcjom na czas feryj letnich nie cierpiące zwłoki sprawy i czynności zastrzeżone Radzie a należące do własnego zakresu działania gminy.

Sen. Adelman referuje sprawę ożywienia ruchu budowlanego (w związku z wnioskiem nagłym, którego treść zamieszczamy na str. 5-ej) w Krakowie i powołuje tu na przykład miasto Poznań, gdzie firma Cegielski buduje dla swych pracowników 200 domów, kosztem 2,300.000 zł. Inicjatywa godna naśladowania a ma o tyle duże znaczenie, że pracownik może poświęcić pracę swoich rąk na budowę własnego domu. Rozwija się dyskusja, w której r. Gross uważa za niezbędny czynnik ożywienia ruchu budowlanego stworzenia instytucji finansowej o społecznym charakterze.

Po zamknięciu kroniki.

Z Koła studjów chrześc.-społecznych.

Koło Studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie urządza w poniedziałek 4 b. m. w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór uroczyste zebranie, które będzie zarazem zakończeniem pracy Koła Studjów w okresie 1926/1927 r.

Program zebrania obejmuje: Zagajenie. Sprawozdanie z pracy i działalności Koła Studjów złoży ks. Ludwik Kasprzyk. Kształcenie i wychowanie „elity“ w ruchu chrześcijańsko-społecznym — referat wygłosi prof. Eugenjusz Jelonek. Wstęp na zebranie wolny dla uczestników Koła, członków Chrześć. Związków Zawodowych i Katol. Stowarzyszeń oświatowych.

—o0o—

POPISY MILUSIŃSKICH. Dnia 29 ub. m. odbył się uroczysty poranek w Ochronie SS. Felicjanek, ul. Szujskiego 4, z okazji zakończenia zajęć dziecięcych. Na program złożyły się: śpiewy, deklamacje, marsze, korowody, powitanie lata i wystawa robót dziecięcych. Mali wykonawcy zachwycali swemi produkcjami obecnych, którzy z podziwem wyrażali uznanie dla pracy wychowawczyń. Przepiękny był obrazek przedstawaijący lato wjeżdżające na salę w rydwanie, otoczone motylkami, kwiatkami i żniwiarzami, niosącymi wieniec z kłosów, jako symbol całorocznej pracy. Skromna a przemiła uroczystość powinna być zachętą dla rodziców, by swoje dzieci posyłali do takich przedszkolni, zamiast pozostawiać je niejednokrotnie wychowaniu ulicy. enzet.

NIEMA WIZ MIĘDZY AUSTRJĄ A ANGLJĄ.

Wiedeń. (PAT.). Między rządem austrjackim a angielskim nastąpiło porozumienie w sprawie zniesienia wiz paszportowych w komunikacji między oboma państwami. Kanclerz Seipel doniósł o tem dzisiaj komisji głównej rady narodowej, oświadczając, że wizy paszportowe między Austrją a Anglją z dniem dzisiejszym przestają obowiązywać.

NAŚLADUJĄ KAMELOTÓW.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że w ubiegłą sobotę nieznany osobnik usiłował dokonać mistyfikacji w imieniu ministra wojny. Podając się za sekretarza dyrektora cywilnego gabinetu ministra, przedyktował on telefonicznie jednemu z oficerów sztabu generalnego rozkaz natychmiastowego zwolnienia całego szeregu kategorji żołnierzy rocznika 1925 r. Oszustwo wyszło niemal niezwłocznie na jaw. Władze podjęły śledztwo w tej sprawie.

Moda.

Sukienki są troszkę za krótkie.

Artysta mody, szef jednego z najsłynniejszych magazynów paryskich, Poiret, stanął na czele kampanji, mającej na celu zwalczanie zbytniej krótkości obecnych sukien i okryć damskich. Obóz opozycyjny tworzą krawcowe, kierowniczki znanych magazynów mód, a także żeńskie gwiazdy teatralne i filmowe. Poiret oświadczył nawet, że w obecnych warunkach, kiedy klijentki jego dobrowolnie defigurują się zbyt krótkiemi sukniami, zaledwie osłaniającemi kolana, na co w rzeczywistości bardzo niewiele kobiet może sobie pozwolić, zwłaszcza kobiet po trzydziestce, raczej gotów jest rzucić swój fach, zlikwidować firmę swoją i poświęcić się malarstwu, aniżeli przyczyniać się w dalszym ciągu do oszpecania arcytworów natury. Rezygnacja z dotychczasowego zajęcia tem łatwiej przyjdzie p. Poiret, że wystawa obrazów jego pędzla, niedawno urządzona, ujawniła wielce niepośledni talent jego w tym kierunku. Zarazem wszakże podniosła ona powagę jego argumentów przeciw zbyt krótkim sukniom, jako nie odpowiadającym kryterjum estetycznemu.

Rzeczy ciekawe.

Słynne kobiety—pijaczki.

Już w starożytnych czasach nie brakowało kobiet, które z wielkim zapałem oddawały się pijaństwu. Piękna Cleo, sławiona przez poetę łacińskiego miała wiele temperamentu i nikt nie mógł jej dorównać w piciu.

Coprawda, picie wina było zabronione Rzymiankom pod najsroższą karą, ale może właśnie dlatego, że było ono zakazane, raczyły się niem pokryjomu. Jeden z poetów, chcąc zdobyć serce pięknej Rzymianki, obiecuje jej baryłkę świeżego wina, mającego 37 lat. Ale nietylko starożytne damy lubiły upijać się winem, sławna Dijanna de Poitiers specjalnie lubiła wino z prowinji Anjou. Marion de Lormes miała słabość do wina z Saumur, a pani Dubarry — do wina z Arbois.

Cesarzowe miały także tę słabostkę. Sławna Katarzyna I wprowadzała w podziw swoje otoczenie olbrzymiemi kielichami wina, które wychylała. We Francji za Regencji panował zwyczaj małych uczt, wydawanych przez księżniczki. Podczas tych przyjęć uczestniczki upijały się winem. Różne księżne i markizy brały udział w festynach, na których rumienili się lokaje, tak obficie i wesoło tam pito. Potem nastąpiły „obiadki“ w Trianon, za które gorzko odpokutowano i słynne „Wieczory Dyrektorjatu“

Radio.

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE W RADJO. Dzisiaj w sobotę odbędzie się w Wilnie uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. W uroczystym obrzędzie weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, a cały **przebieg podniosłego aktu kościelnego nadany będzie przez radjo.** O godzinie 10 nastąpi odczytanie Breve papieskiego, następnie poświęcenie korony, akt koronacji. Msza św. pontyfikalna, kazanie i dalszy ciąg Mszy św., wreszcie Te Deum i procesja. — Uroczystość, której przebieg transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie, zakończy się przypuszczalnie o godzinie 12.30 w południe.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 3 lipca.

Kraków (422) g. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 15.30 Transmisja z Warszawy, 18.35 Rozmaitości, 19 Wieczór współczesnej poezji jugosłowiańskiej pod kier. pd. Dr. V. Frančića, Doc. Un. —ag.; 1. Współczesna poezja jugosłowiańska p. Dr. V. Frančić Doc. Un. Jag., 2. Recytacje utworów „Młodej Jugosławji“, w tłumaczeniu J. Feldhorna i V. Frančića — pp. Meyerholdowa i Socha, art. Teatru M.; a) Ivo Andrić: Pejsaż, Podróż, b) J. Dučić: Mała księżniczka, c) B. Lovrić: Bunt, Wid, d) V. Nazor: Sen, Trzy siostry, e) A. Santić: Wieczorne dzwony, Wieczór na wyspie. 20 Przerwa, ewentualnie komunikaty, 20.30 Koncert poświęcony muzyce niemieckiej. — Wykonawcy: pp. Wł. Markiewiczówna (fort.), Stanisław Siwik (śpiew), Michał Śliwiński (skrzypce), Marjan Paszkowski (wiolonczela). 1. Fr. Schubert: Sonata A-dur — p. Markiewiczówna, 2. a) Tyś jest spokojem, b) Serenada, c) Śpiewać na wodzie — p. St. Siwik, 3. Max Reger: Humoreski — p. Wł. Markiewiczówna, 4. R. Wagner: a) Pieśń Zygmunta o wiośnie z „Walkirji“, b) Opowiadanie Lohengrina — p. St. Siwik, 5. R. Strauss: a) Zaduszki, b) Dedykacja, c) Tajemne wezwanie — p. St. Siwik, 6. F. Mendelsohn-Bartholdy: Trio d-moll: p. O. Martusiewiczówna (fort.), Stanis. Mikuszewski (skrzypce), M. Paszkowski (wiolonczela), 22 Transmisja z Warszawy.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. **K. Holeksa.** — Redaktor naczelny i odpow. **J. Matyasik.** — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem **R. Ferka.**